Nr. 43. We Lwowie — Niedziela dnia 22. Lutego 1903. Rok XLIII.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści"
kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct.
„ na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp., **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Przyjęcie ustawy rekrutacyjnej.

Wiedeń 20 lutego.

(*t.*) Po trzydniowej uciążliwej rozprawie załatwiła izba poselska austryackiego parlamentu dziś w pół do trzeciej nad ranem ustawę o kontyngencie rekrutów na rok 1903. Z naciskiem zaznaczam ten wypadek, jako znamienny, gdyż sejm węgierski mozoli się z tą samą sprawą od miesiąca, nie mogąc żadną miarą dojść z nią do końca w obec opozycyi stronnictw radykalnych, które dążą do uzyskania narodowej armii madyarskiej. Madyarzy siedzą teraz z tego powodu po uszy w obstrukcyi, gdy osławiony z obstrukcyi parlament austryacki załatwia ją stosunkowo bardzo gładko i to większością dwóch trzecich przeciwko jednej trzeciej.

Opozycyę stanowili: socyaliści, Schönereryanie, Włosi, ruscy i polscy ludowcy, młodoczesi i czescy radykali—razem około 110 głosów. Ruscy posłowie z partyi Barwińskiego wyszli z sali podczas głosowania.

Tegoroczna ustawa rekrutacyjna o tyle różni się od dotychczasowego szablonu, że nakłada na ludność znacznie większe ciężary na rzecz militaryzmu, niż bywało dotąd. Mianowicie w porównaniu np. z rokiem 1902 upoważnia uchwalona dziś ustawa administracyę wojskową do poboru w tym roku (1903) do liniowego wojska i do obrony krajowej 86.062 rekrutów — więcej o 16.438 niż wynosił kontyngent dotychczasowy. W naturalnem następstwie sprowadzić musi wzmocnienie stanu prezencyjnego wojska do odpowiedniego zwiększenia i wydatków na wojsko. Podwyższenie budżetu wojskowego z tego powodu obliczają początkowo na sześć milionów koron— która to suma będzie się stopniowo zwiększała co roku do 20 milionów.

Rząd uzasadnia tę potrzebę zwiększenia kadr pokojowych w armii przez zwiększenie ilości rekrutów olbrzymiemi wysiłkami w tym kierunku wszystkich państw sąsiednich. I tak cesarstwo niemieckie zwiększyło w ostatnich 30 latach ilość wybieranych corocznie rekrutów o 180.000, Francya o 155.000, Włochy o 155.000, Rosya o 190.000 ludzi—zaś Austro-Węgry tylko o 7.626 ludzi.

Jak we wszystkich ważniejszych i trudniejszych sprawach, załatwianych w tutejszym parlamencie, wzięło Koło polskie także w załatwieniu sprawy wojskowej żywy i bardzo wpływowy udział — tak w komisyi, jakoteż i w rozprawie w pełnej izbie. Poseł Popowski był jej referentem i jego pojednawcze, wyrozumiałe i lojalne — pełne taktu zachowanie się w obec ścierających się gwałtownie na tem tle stronnictw, niezawodnie przyczyniło się bardzo wiele do pomyślnego jej załatwienia. W rozprawie w pełnej izbie przemawiali z Koła polskiego posłowie: ks. Pastor, dr. Głąbiński i Rotter — wszyscy zgodnie co do konkluzyi, ale każdy z innego punktu wyjścia, uzupełniając się nawzajem, na podstawie poprzedniego porozumienia się co do rozdziału tematów.

Zasadnicze stanowisko Koła polskiego zaznaczył najdobitniej poseł Głąbiński w ten mniej więcej sposób, iż Koło polskie pragnie zabezpieczenia Austryi silnego i niezależnego stanowiska mocarstwowego, ażeby nie zeszła do znaczenia bezwładnego narzędzia polityki potężniejszych sąsiadów. Ażeby zaś mogła wobec nich tę niezależność i swobodę ruchów zachować, potrzebuje do tego silnej armii. I dlatego Koło polskie głosuje za wzmocnieniem armii — zdając sobie sprawę i z tego, że aby armia nie zawiodła w rozstrzygającej chwili, ażeby nie stała się ciężarem bezcelowym i bezużytecznym, musi być tak wyćwiczoną i tak zaopatrzoną, jak tego nowoczesna technika wojskowa wymaga. Inaczej szkoda byłoby pieniędzy i szkoda ludzi. Wotując jednak ofiary potrzebne na utrzymanie i wzmocnienie militarnej potęgi państwa, Koło polskie żąda spełnienia ze strony administracyi wojskowej całego szeregu życzeń, zmierzających do złagodzenia dla ludności ciężarów wojskowych, o ile to jest możliwem bez ograniczenia siły armii, o usunięcie rozmaitych nadużyć i niewłaściwości w armii. Wszyscy trzej mówcy Koła polskiego wyszczególnili szereg tych życzeń. Pan Rotter zaś specyalnie uderzył dosadnie na poniewieranie żołnierzy przez niektórych komendantów, począwszy od generała Galgotzego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Popowski, najtroskliwiej zebrał wszelakie życzenia, wyrażone w olbrzymiej ilości rezolucyj, które posłowie z rozmaitych stronnictw zgłosili i uporządkował je systematycznie i pracowicie w 40 rezolucyj komisyjnych. W tych 40 rezolucyach streszczają się wszelkie możliwe wymagania ludności w obec wojskowości.

Naturalnie i te rezolucye zostały przyjęte przez Izbę, a minister obrony krajowej, jenerał Welsersheimb, bardzo pojednawczo przyrzekał ich uwzględnienie.

Według starej recepty.

Wiedeń, 20 lutego.

(*--i*) „Drugie czytanie" ustawy wojskowej w plenum izby poselskiej, daje niezbity dowód, że poziom parlamentu, znajdującego się w takim rozstroju jak austryacki, obniża się w tym samym stosunku jak rośnie doniosłość kwestyj do załatwienia których bywa powoływany. Ile to było krzyku po wniesieniu ustawy wojskowej, ile oburzenia wyekspensowano w mowach wiecowych i artykułach dziennnikarskich z powodu ciężarów, jakie nowa ustawa wojskowa nakłada na ludność, jak ostro brzmiały groźby miotane przez opozycyonistów wybranych i wolno praktykujących!

I cóż się stało? Prezydent ministrów doświadczywszy kilkakrotnie skuteczności użytych przez niego środków, spróbował zastosować je i tym razem, mimo, że wypadek był nieco skomplikowanym, a przyznać trzeba, że próba znowu udała się wybornie.

Spisano listę wielkich, średnich i małych stronnictw parlamentarnych, a nadto kilkunastu tak zwanych „dzikich" posłów tj. takich, którzy nie mogąc sobie jeszcze zdać sprawy z tego, jaki kierunek polityczny dla dobra ich wyborców będzie najstosowniejszym, do żadnego klubu parlamentarnego nie przystąpili. Stronnictwa i „dzicy" po porządku jawili się u ministra Welsersheimba i prezydenta ministrów i rozpoczęto układy. Metoda przy tych rokowaniach przestrzegana była dość charakterystyczna. Nie targowano się bynajmniej — podobnie jak Węgrzy — o zmianę niekorzystnych dla ludności przepisów nowej ustawy, lecz ustanawiano wysokość ceny, za jaką stronnictwa i „dzicy" głosować będą za przedłożeniem, mimo zawartych w niem twardych dla ludności ustanowień.

Odpowie mi ktoś może na to, że to w gruncie rzeczy obojętne, jakiego rodzaju korzyści i przy jakiej sposobności posłowie na rządzie wymuszają — byle się coś dla ludności zrobiło. My zdania tego nie podzielamy, ba nawet ten sposób politycznej frymarki wręcz potępiamy, bo uważamy go za wielce niebezpieczny dla całego życia politycznego. To też od samego początku rządów obecnego gabinetu wprowadzenie politycznego woltyżerstwa podnosiliśmy zawsze jako jeden z najkardynalniejszych jego wad i stale wytykać je będziemy.

Posłowie do tego sposobu bardzo rychło się przyzwyczaili — sposób ten bowiem jest wygodny i bez wielkich zachodów, talentu i pracy można się „zasłużyć około powiatu". Sprawie samej atoli sposób ten każdym razem bardzo szkodzi, zwłaszcza gdy u steru jest gabinet urzędniczy, traktujący przedłożenie jak każdy inny „kawałek" i pragnie, by się go jak najrychlej pozbył.

Trzeba się też było przypatrzeć Izbie podczas rozprawy o ustawie wojskowej. Z wyjątkiem kilku mowców, którzy bądźto dla talentu oratorskiego, bądź też dla dowcipnych pomysłów ustaloną mają w izbie reputacyę i dlatego większą liczbę słuchaczy ściągnąć potrafili, sala obrad podczas dyskusyi świeciła pustkami.

Nikogo nie interesowały „argumenty", skoro wiedziano z góry, że dnia tego a tego ów przywódca był w gabinecie dr. Koerbera i konferował z nim o warunkach a w kilka godzin potem szczegóły układu wyczytać było można w „h e k t o g r a f o w a n y m komunikacie partyjnym" rozsyłanym skrzętnie do wszystkich miejscowych i zamiejscowych dzienników. Zamiast więc przysłuchiwać się tym „hektografowanym" mądrościom, woleli posłowie w kurytarzach zastanawiać się nad dalszym rozwojem sytuacyi parlamentarnej.

Jeszcze się bowiem dyskusya o ustawie wojskowej nie skończyła, a już dr. K o e r b e r — według s t a r e j recepty — czyni przygotowania do n o w e j kampanii parlamentarnej. Ugoda z Węgrami, to wielka trudność, to niejako ostatnia stacya w „tryumfalnym" pochodzie premiera. Znowu więc szykują się stronnictwa i układają żądania w zamian za przyjęcie — o ile można *en bloc* — ustaw ugodowych. Znowu więc, według starej recepty — stronnictwa będą grozić rządowi opozycyą, a rząd w zamian odgrażać się będzie parlamentowi § 14. Nadobna ta zabawa potrwa tak długo, aż dobiją targu a „hektografowany" komunikat doniesie nam o warunkach zawartej ugody.

Układy między rządem a stronnictwami — znowu według mody utartej — rozpoczynają Czesi. W dziennikach pojawiają się już różne na ten temat wiadomości a nawet tu i owdzie wymieniają warunki. Czas najwyższy, by parlament, skoro już zastanawia się nad warunkami, precz odrzucił starą receptę, a za warunek uchwalenia wszystkich potrzeb państwa, postawił jeden zasadniczy: że p r a g n i e s i ę r z ą d z i ć w e d ł u g w ł a s n e g o r o z u m u.

Sprawy zagraniczne.

Sprawa macedońska.

We wtorek d. 17 bm. został austryacko-rosyjski projekt reform dla Macedonii mocarstwom urzędowo przedłożony. Niemcy i Włochy tegoż samego dnia, a Francya nazajutrz bezwarunkowo się nań zgodziły, a oraz poleciły swoim ambasadorom w Konstantynopolu z całą stanowczością poprzeć tam zachody Wiednia i Petersburga, aby reformy owe były natychmiast zaprowadzone. Zgodziła się także Anglia, a półurzędowo za pewniają z Londynu, że mylnem jest, jakoby gabinet angielski żądał szerszych ustępstw dla Macedonii a nawet autonomii i że dopiero trzeba było nakłaniać go do przyjęcia programu austryacko-rosyjskiego, — rząd angielski zachowywał rezerwę i jest zupełnie zadowolony z tego, że się może spuścić na inicyatywę Austryi i Rosyi.

Sułtan dziękował ks. Ferdynandowi i oraz rządowi bułgarskiemu za poczynione przeciw komitetowi macedońskiemu kroki. Sobranie bułgarskie po dwudniowej rozprawie nad interpelacyą Takewa z powodu owych zarządzeń uchwaliło znaczną większością rządowi swoje zaufanie. Ministerstwo zażądało od sobrania 200.000 fr. na pomnożenie straży granicznej.

Tak więc zapewne według zapowiedzi będzie projekt reform przez ambasadorów Austryi i Rosyi sułtanowi uroczyście doręczony z zawiadomieniem ambasadorów reszty mocarstw a nie przez ambasadorów wszystkich mocarstw, aby krok ten nie przybrał pozoru presyi. Projekt będzie zapewne w przyszłym tygodniu ogłoszony. W komunikacie *Pester Lloyda* czytamy:

„Tak więc akcya reformowa natychmiast się rozpocznie; celem jej gruntowa naprawa zarządu Macedonii w drodze pokojowej z unikaniem wszelkiego gwałtownego wstrząśnienia. Należy się uznać, że rząd bułgarski od siebie wszystko uczynił dla swobody akcyi i ubezpieczenia jej od przeszkód niemiłych. Juścić od kilku dni znowu słychać, że komitety macedońskie właściwie nigdy nie znaczyły wiele, ale niebezpieczną jest tylko wewnętrzna organizacya powstańcza Macedonii, na którą z Sofii wpływać niepodobna i która żadnemi nie zadowoli się reformami.

„Jeden z wodzów tej organizacyi miał oświadczyć, że ludzie wolą raczej zginąć, niż nadal żyć w niewoli dotychczasowej, jednakowoż insurekcya natychmiast ustanie, jeżeli sułtan wykona traktat z r. 1878 (berliński). Otóż akcya austryacko-rosyjska dąży właśnie do spełnienia tego traktatu i jeżeli przewódzcy powstania na seryo myślą z owem oświadczeniem, jak mocarstwa ze swojem, toby na wiosnę niczego obawiać się nie było potrzeba".

Ciekawą wiadomość podaje wiedeński korespondent *Berl. Tageblattu*: najpierw, że w sferze decydującej nie ma ani myśli żądać autonomii dla Macedonii, gdyż Austrya nie może tolerować wzniesienia Wielkobułgaryi w swojem sąsiedztwie, a co ważniejsza dalej donosi, że „w razie gdyby sułtan przyjąwszy projekt reform, jednakowoż go nie wykonywał, n i e b ę d ą użyte środki przymusowe". Korespondent ten miewa stosunki z gabinetem wiedeńskim.

Korespondencye.

Chicago 10 lutego.

(Amerykanie wobec Rosyi w dobie powstania styczniowego. — Dola wychodźcy polskiego. — Kłopot z darem Wilhelma.)

Czterdziestą rocznicę powstania styczniowego obchodziliśmy tu we wszystkich osadach polskich uroczyście a poważnie. Wszędzie odbyły się nabożeństwa za poległych, odczyty, deklamacye, śpiewy. Na tle powstania nie od rzeczy będzie poruszyć kilka wspomnień z przeszłości, będących jednak i teraz na czasie. Że w pracy nad odrodzeniem narodu na niczyją zgoła obcą pomoc liczyć nie powinniśmy, jednym z licznych dowodów na to jest i ta okoliczność, że w czasie trwania rozpaczliwych naszych zapasów z przemocą, ojczyzna Waszyngtona, nasza wielka republika północno-amerykańska w wcale niedwuznaczny sposób stwierdzała, po czyjej stronie były jej sympatye. Otóż nie po stronie potomków Kościuszki i Pułaskiego, którzy w tak zaszczytny sposób brali udział w wojnie Stanów Zjednoczonych o wolność i niepodległość; republikańscy yankeesi przyznawali słuszność Rosyi i okazywali demonstracyjnie swe sympatye caratowi.

W roku 1863 wrzała w Stanach zjednoczonych wojna domowa. Mylnem wprawdzie jest ogólne zapatrywanie, jakoby głównym powodem tej wojny było dążenie rządu ówczesnego do zniesienia niewolnictwa w Stanach zjedn., ale faktem jest, że właśnie w owym roku był już ogłoszony manifest Lincolna, nadający wolność murzynom (datowany 1 stycznia 1863), a tem samem nadany ów filantropijny pozór tej wojnie.

Niezaprzeczonym faktem jest, że nasze powstanie zmusiło rząd rosyjski do uwłaszczenia włościan i zniesienia poddaństwa w Rosyi. Rząd rosyjski w swych notach dyplomatycznych i za pomocą uległej sobie prasy usiłował wmówić w świat cywilizowany, jakoby Rosya dążąc do uwłaszczenia włościan, największy rzekomo w tym względzie opór i przeszkodę napotykała ze strony Polaków, którzy nawet z orężem w ręku się temu sprzeciwiają, a stąd niby to powstanie źródło bierze.

Wiemy, że świat cywilizowany temu manewrowi dyplomatycznemu nie uwierzył. Atoli są dowody, że rząd amerykański, jeżeli w gruncie rzeczy nie wierzył temu fałszowaniu historyi, to jednak nadawał pozory wierzenia w nie i okazywał rządowi rosyjskiemu niezwykłą sympatyę i czułość, a nam niechęć. Zapatrywania te podzielała prasa amerykańska a z nią i szerszy ogół.

Opinię rządu waszyngtońskiego z jednej strony skłonił na korzyść rządu rosyjskiego ówczesny amerykański poseł w Petersburgu, Cassius Clay a z drugiej strony minister spraw zagranicznych, William Sewara, zwany amerykańskim Macchiavellem, o którym powszechnie twierdzą, że za pewną okrągłą sumę nakłonił prezydenta Lincolna do zawarcia traktatu z Rosyą. Z początkiem lipca 1863 wypłynęła z Kronsztadtu eskadra pod dowództwem kontradmirała Stefana Lesowskiego, mając na pokładzie 800 najdoświadczeńszych marynarzy i dwadzieścia milionów w złocie.

Lesowski przybył do Nowego Jorku witany uroczyście. Wszędzie powiewały flagi, emblemata, pełno było wieńców, transparentów, festonów, girland; wzdłuż ulic szpalery wojska. Łamano się chlebem z solą, lał się szampan, pito grog na jachcie; potem odbył się przepyszny spacer po Wall Street, Fifth avenue i Brandway pod wojenną eskortą honorową. Wszędzie po drodze szumne owacye i głośne *for ever!* Na ratuszu witał marynarzy rosyjskich mer w otoczeniu rady miejskiej. Mer Günther wygłosił mowę, zaczynającą się od słów: „Jest mi nader miło spotkać was, panowie, w murach naszego miasta, jako naszych honorowych gości. Wyrażając najgłębszą czołobitność dla cara, zapewniam, że cały (?) naród amerykański wysoko ceni współczucie i przyjaźń takiego państwa, jak rosyjskie". Następuje zapewnienie, że wizyta i ofiarowana przyjaźń skojarzą węzły między Stanami Zjednoczonemi a Rosyą.

Lesowski tak pisze o tej wizycie: „Siłę Rosyi i Samodzierzawie witano tu głośno, jawnie i swobodnie. Żaden Polak nie śmiał ani pisnąć, chociaż było ich tam mnóstwo(?); żaden Francuz ani Anglik nie śmiał protestowac na tak radosne welkome".

Marynarze rosyjscy bawili w różnych miastach amerykańskich przez cały rok, wszędzie fetowani, witani uroczystemi mowami. Na pochwałę prezydenta Lincolna powiedzieć należy, że nie brał zgoła udziału w tych paradach i zebraniach, wymówiwszy się chorobą. Dopiero po 6 miesiącach odbyło się oficyalne, krótkie przedstawienie Rosyan w „Białym Domu.

Lesowski za powrotem do Europy został powitany ostentacyjnie, zasypany orderami i majoratami w ziemiach polskich. W Rosyi powtórzyły się echa fraternizacyi z Amerykanami. Uroczystości trwały 2 miesiące; wszędzie obok biustów cara były wystawione popiersia Waszyngtona, Franklina i Lincolna. Na przyjęciu u ks. Galicyna wygłoszono w obecności carstwa do grona Amerykanów z ministrem marynarki Foxem na czele te słowa: „Powiedźcie waszym rodakom z za morza, iż my wielce cenimy ich przyjaźń i że gdyby niebezpieczeństwo groziło jednemu z nas obojga, będziemy się trzymać zjednoczeni przeciw wrogom naszej ojczyzny".

Nie zawadzi przypomnieć sobie teraz wydarzenia, które miało miejsce przed 40 laty, kiedy w Stanach zjed. wrzała wojna domowa, a w ziemiach polskich pod berłem Rosyi rozgrywał się dramat powstania styczniowego.

Przed kilku dniami pojawiła się w pismach angielskich rzecz o biednym wygnańcu polskim, który przez 14 miesięcy trudnił się zamiataniem ulic. Na liście zamiataczy był zapisany jako „Felix Nicholas". Jest to człowiek o wejrzeniu inteligentnem, miał przed powstaniem 4.000 morgów

---

Ludwik Stasiak. 38

Brandenburg

Kraina słowiańskich mogił.

Powieść historyczna.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 42.)

Minęli Glinnik, minęli Graby, zapadała noc, gdy z pagórków gorzkowskich ujrzeli puszczę świnnicką, a w niej cel swej drogi.

W czarną noc lasu wjechał pierwszy Mściwój, on zna drogę, on wie gdzie, którędy iść, on rotę i księcia Bernarda przeprowadzi. Jedzie dąbrową, kopyta końskie w zeschłych liściach szeleszczą, w duszy Mściwoja rodzi się strach przed własnym czynem...

Z ponurych czeluści lasu lecą do niego widma, puszcza ma głos i mówi, mówi wyrzutem, strachem, przekleństwem...

Nieprzespana noc i zgryzota zrodziła gorączkę, gorące usta Adelajdy zwiększyły ją, kipi krew w żyłach, nerwy rozstrojone wściekłą melodyą huraganu grają, mózg się gotuje i kipi...

Przecie ten las ma ludzki głos i mówi.

— Tyś — szepce sosna — mój brat, jedna ziemia nas rodziła, z tej samej rodzicielki twoja krew i moje zielone iglice. Krew naszą chcesz wydać.

— Jam twoja siostra... — szeleści brzoza...

Prowadzi Mściwój jeźdźców znaną mu leśną drożyną.

— Nikczemniku! — gwizda sową. — Nikczemniku! — Ludzki głos ma sowa i gwiżdże!

— Nikczemniku!!!

Z pod leszczyn zerwała się sarna spłoszona przez konie i jak wicher mknie w bór.

Długo słychać szelest kołyszących liści i konarów.

— Uciekła, żebyś jej nie pokąsał — wołają liście -- uciekła, bo się wścieknie zdrajco od twej podłej śliny, bo się zarazi od ciebie, zepsutego psa...

I buntuje się wszystka dobra myśl, którą Bóg daje w każdą ludzką duszę i woła ta myśl: Stój! i nerwami leci ta myśl w prawicę drżącą na mieczu: weź to żelazo i wepchnij w gardło tego łotra Bernarda...

Wjechali w ciemny jar. Promyka światła nie widać, księżyc w pełni zakryty ogromną oponą koron drzew, nad głową wiszą pochylone dęby, których korzenie wymyła i poderwała woda.

— Zdrajca! zdrajca! — bełkoce spadająca po kamieniach woda — zdrajca! zdrajca! — mruczy płynący potok.

— Dokąd jedziem — zapytał szeptem Bernard.

— Prostą drogą.

— W bielawy nas ten jar prowadzi.

— Wnet będzie sucha droga.

— Konie na pniewach się potykają

— Gdy miniem sitnik, łąkami nad potokiem równa droga.

Rozszerzyła się dolina, znikł z nad głów baldachim drzew, granatowe niebo gwiazdami zabłyszczało nad gromadą. Ogromny srebrny księżyc świecił nad dębemi, szeroka kwietna łąka roztoczyła się nad potokiem.

Cisza była ogromna, w blaskach miesiąca było widać barwy kwiatów, na których brylanty rosy się iskrzyły.

Bezmierna rzewność serce Mściwoja chwyta, jakby rozpacz z głębi mózgu łzami na wierzch się wydobyć chciała, dławią go łzy, niemoc niesie tęskne uczucie. Te jaskry żółte nad potokiem, te dzwonki jak niebo modre i dziewanny złote, te olchy we mgłach, sosny nad potokiem zadumane, te gwiazdy, niebo i ten ciepły wiatr, wszak to jedno wielkie dzieło Boże, którego Mściwój jest cząstką i ogniwem, cała ta ojczysta słowiańska ziemia, to matka, siostra — to z nim razem wielkie jedno, wielka rodzina, jedna dusza, jedno istnienie...

Sercem tej matki ojczyzny, to nie on, to... Niebora.

On idzie to serce przebić, krew z niego wytoczyć... krew serdeczną, krew sprzedać podle.

On, Mściwój, dla tej matki ziemi ojczystej wyrodkiem, zgnilizną, on rakiem na jej ciele gnijącym, nie lilią złotą, ani dzwonkiem modrym, co zdobi łono rodzicielki, ale szalejem, który truciznę braci niesie, który zabija wszelkie jestestwo...

— Jaki ja nikczemny! woła jego myśl...

Zaśmiał się, zadrwił z niego derkacz, który z traw woła:

— Zdradź łotrze! zdradź, zdradź! zdradź! zdradź!

— Kiedyż koniec tej drogi, pyta się Bernard.

— Wnet las zamknie dolinę. Za świdnem w lewo skręcimy.

Wnet wjechali w dolinę, stanęli u stóp spadzistej góry.

— Z koni! zawołał Mściwój.

— Czemu!

— Pieszo pójdziemy.

— Czy stroma góra?

— Nie. Do kryjówki niedaleko, mógłby kto posłyszeć rżenie koni, łomot końskich kopyt.

— Mądrze mówisz.

— Z koni!

— Uzdeczki do drzew przywiązać.

— W górę!

Rycerze i pachołkowie przywiązali konie do dębin i zaczęli się piąć w górę.

Droga śliska, na korzeniach potykają się ludzie, niejeden pachołek pośliźnie się na korzeniu i runie na ziemię

— Cicho!

— Jeśli się zdradzim, chybimy celu wyprawy.

— Gałęźmi nawet nie szeleścić.

— W tych stronach, szeptał do Mściwoja Bernard, powinna być świątynia.

— Ku niej zdążamy.

— On w świątyni?

— Nie. W domu kapłana Zdzieszka.

— Co to za Zdzieszko? Pewnie jego wspólnik...

— Nie, nie. Cichy, schorowany starzec.

— Jeśli o wojnę z Niemcami chodzi, nawet w starcach kipi młoda krew.

— To człowiek chory.

— Daleko jeszcze w górę?

— Wnet staniemy na miejscu. Czy wasza wysokość zna te strony?

— Nie.

— Z ust waszych o świątyni słyszałem...

— Dietrich, krewny mój, w tej puszczy polował. On mówił, że na szczycie jest w dąbrowie uroczysko.

— Radegasta czci w niem lud.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ziemi w Lubelskiem, a właściwe nazwisko jego jest Feliks Przegonia Hryniewiecki. Dla braku zajęcia musiał zamiataniem ulic zarabiać na utrzymanie żony i czworga dzieci, obecnie dzięki temu, że włada 7 językami otrzymał posadę w biurze immigracyjnem z pensyą roczną 1200 dolarów tj. 6000 koron.

Niemcy nalegają na to, aby przyspieszono termin odsłonięcia pomnika Fryderyka t. zw. wielkiego, darowanego Ameryce przez Wilhelma II. Na odsłonięcie ma przybyć deputacya oficerów niemieckich z „weltmarszałkiem" Waldersee na czele. Czy kto z Hohenzollernów przyjedzie niewiadomo i w ogóle cała „uroczystość" nie prędko jeszcze nastąpi, bo z Waszyngtonu wysłano do Berlina „prośbę" o zwłokę. Prusacy będą musieli długo przeczekać, zanim nastąpi decyzya co do przyjęcia narzuconego Amerykanom daru wilhelmowskiego. *B. Chłopecki.*

Z izby sądowej.

Lwów 21 lutego.

Rozprawa Thumena.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie słuchany był jako świadek O. Letus Olszewski z zakonu OO. Bernardynów, b. członek rady nadzorczej lwowskiej reprezentacyi „Unii". Ks. Olszewski przyznał, że Thumen wziął się we Lwowie do dzieła z wielkim zapałem. W biurze pracował istotnie cały personal i roboty było dużo, zauważył tylko świadek, że Thumen urządził biuro i robił wydatki, jak gdyby towarzystwo stało bardzo mocno, tymczasem jednak świadek, choć na bilansach nie bardzo się rozumie, z bilansów „Unii" poznał, że coś się tam psuje w towarzystwie. O kaucyach dowiedział się świadek od samego Thumena w przeddzień prawie wybuchu katastrofy.

Dalej opisuje świadek pertraktacye z br. Kalbermattenem, który przybył wezwany przezeń do Lwowa, by ratować sytuacyę i sprawę kwitu depozytowego na 16.000 koron, jakie Thumen złożył rzekomo na ręce gwardyana OO. Bernardynów w Przeworsku na pokrycie pretensyj dyrekcyi i na zwrot kaucyi Pezdańskiego, Des Logesa, Stillera itd. Kwit ten napisał i podpisał O. Wójcik na żądanie Thumena w jego mieszkaniu. Śp. dr. Starczewski mówił świadkowi, że do zwrotu zabranych przez Thumena kaucyj, obowiązana jest dyrekcya wiedeńska i on potrafiłby ją zmusić do tego w dredze sądowej. Rezultatem pertraktacyi Thumena z br. Kalbermattenem było to, że Kalbermatten zdecydował się już stanowczo uznać 10 000 k. wydatków Thumena na organizacyę.

Br. Kalbermatten oświadcza na to, że warunkowo tylko obiecał Thumenowi uznanie wydatków w podanej mu przezeń wysokości około 10.000 koron, jeśli na to zgodzi się rada zarządu centr. „Unii", a przedewszystkiem, jeśli Thumen przedłoży rachunki i dokumenty udowadniające, że wydatki te uczynił istotnie.

Na wniosek prokuratora odczytuje przewodniczący zeznania ks. Olszewskiego, złożone na pierwszej rozprawie, z których okazuje się, że wówczas zeznawał on, że tego, co wówczas mówił br. Kalbermatten o 10.000 koronach, dobrze nie dosłyszał, a odniósł tylko wrażenie, że baron potwierdzał to, co mu w jego obecności o tem powiedział Thumen. Przewodniczący przedstawia świadkowi te sprzeczności, ten jednak wyjaśnić ich nie jest w stanie.

Zeznawał jeszcze p. Dreziński o drobnych szczegółach manipulacyi biurowej w „Unii".

Maryan Sienicki słuchacz praw, Jan Klecsyński, obecnie dysponent firmy Primus i Iglicki i Antoni Gąsiorowski kupiec, byli urzędnicy „Unii" nie zeznali nic ważnego.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwany był najpierw Berl Kanner, żyd, agent „Unio catholica" z Uhnowa. Zjawia się w sali w jarmułce, z pod której zwisają długie pejsy. Był karany 3 razy za występek lichwy. Świadek ten, obejmując „urzędowanie", złożył 100 koron kaucyi. Ponieważ kaucya została mu zwróconą, świadek oświadczył, że nie ma żadnej pretensyi.

Miał być przesłuchany jeszcze świadek Pinkas Katzinelli, jednak usprawiedliwił się, że z powodu choroby stanąć osobiście do rozprawy nie może.

Po odczytaniu kilku listów i aktów — nastąpiło przesłuchanie znawców-buchalterów. Pierwszy zeznaje p. Jedliński, urzędnik asekuracyi. Mimo pracy z drugim znawcą p. Olszewskim nie mógł p. J. na podstawie przedłożonych ksiąg Unii zbadać stanu finansowego lwowskiej filii.

Drugi rzeczoznawca p Olszewski nie mógł sobie również wyrobić wyobrażenia o bilansach filii lwowskiej, gdyż najważniejszej księgi kasowej nie ma między badanemi księgami.

Na tem odroczono rozprawę do godziny 5 popołudniu. Prawdopodobnie wieczorem zapadnie wyrok.

KRONIKA.

Lwów, dnia 21. Lutego 1903

Kalendarzyk.

W niedzielę 22 lutego Piotra Katedry — Gr. kat. Nykyfora Mucz. — Kal. słow. Wrocisława.
Wschód słońca 7·03, zachód 5·26.

W poniedziałek 23 lutego Romany P. — Gr. kat. Charłam ya. — Kal. słow. Przedsisława.
Wschód słońca 7·02, zachód 5·28.

We wtorek 24 lutego Macieja Ap. — Gr. kat. Własija Mucz. — Kal. słow. Bogusza.
Wschód słońca 7·—, zachód 5·29.

We środę 25 lutego Popielec, Anastazyi. — Gr. kat. Meletya Arch. — Kal. słow. Sławoboja.
Wschód słońca 6·58, zachód 5·31.

Obchód kościelny ku uczczeniu jubileuszu papieskiego Ojca św. Leona XIII rozpoczyna się dziś w myśl zarządzenia ks. arcybiskupa Bilczewskiego dla całej archidyecezyi. Jutro w niedzielę odbędą się we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa z kazaniem i odmówieniem przez wiernych modlitw za Ojca św.

Ze wszystkich serc popłynie ku tronowi Najwyższego pełna dziecięcej miłości i wdzięczności modlitwa dziękczynna za wielką łaskę, jaką Kościołowi i chrześcijaństwu okazał, zachowując tak długie lata przy życiu w pełni sił i zdrowia Swego Namiestnika.

A do tej kornej dziękczynnej modlitwy ośmielamy się wśród chóru wszechświatowego, dołączyć życzenia gorące, by Bóg litościwy przez długie jeszcze lata pozwolił Ojcu św. tej wielkiej gwieździe watykańskiej, świecić nad ziemią i Kościołem, by otoczył go skrzydłem swej boskiej opieki i jak dotąd opromieniał błogosławiona głowę jego aureolą szczęścia i sławy nieśmiertelnej.

— **Hr. Leonard Starzeński.** Sprostować musimy pomyłkę, jaka zakradła się do nr. 19 naszego pisma. Mianowicie zanotowanem zostało, że hr. Leonard Starzeński, który był przez trzy lata pierwszym radcą ambasady austro-węgierskiej przy Watykanie i przez dłuższy czas zastępował tam nieobecnego ambasadora, a teraz mianowany posłem austro-węgierskim dla Chili, Peru i Boliwii, — „przeniesiony został do Rzymu, jako pierwszy radca ambasady przy Watykanie". Otóż ten ostatni ustęp zakradł się skutkiem pomyłki, która zresztą ze samej stylizacyi uderzyć musiała czytelnika. — Hr. Leonard Starzeński dopiero przed kilkoma dniami wylądował na wybrzeżu amerykańskiem i teraz dopiero obejmuje nowe swoje stanowisko posła w Chili, Peru i Boliwii.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska. Administratorem w Strzyżowie zamianowany został ks. Wojciech Krzyżak, tamtejszy wikary.

Kronika lwowska.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę d. 22 lutego prof. uniw dr. J. Nussbaum. O teoryach rozwoju (ewolucyi) świata organicznego. Zakład chemiczny uniw., Długosza 6. Początek o godz. 5.

= **Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej** zebrało się dziś na doroczne walne zgromadzenie. Z prowincyi przyjechało około 40 aptekarzy. Przewodniczy p. Sklepiński. Przedpołudniem dyskutowano nad sprawozdaniem zarządu i sprawami administracyjnemi Wieczorem nastąpi ciąg dalszy zgromadzenia,

= **Ślub.** Dziś o 12 w południe odbył się w pięknie przystrojonym kościele katedralnym we Lwowie ślub hrabianki Tekli Łubieńskiej, córki Józefa Łubieńskiego i Pelagii z hr. Jabłonowskich, z panem Alfredem Krzysztofowiczem, synem Romana Krzysztofowicza i Emilii z baronów Romaszkanów.

= **Z kraj. biura solnego.** Oddział kontrolny Wydziału kraj. pod przewodnictwem dyr. Krobickiego, zbadawszy tok interesów w krajowem biurze soli, przyszedł do przekonania, że podnieść należy poważne zarzuty przeciw naczelnemu buchalterowi tego biura p. Kociatkiewiczowi. Wydział krajowy przeto wytoczył temu urzędnikowi śledztwo dyscyplinarne

= **Kasa oszczędności a gmina** Proces pomiędzy gminą m. Lwowa a Kasą oszczędności o 383.000 koron na budowę muzeum przemysłowego, rozstrzygnięty w pierwszej instancyi na korzyść kasy, był wczoraj przedmiotem rozprawy apelacyjnej. Sąd apelacyjny jednak skazał galic. kasę oszczędności na zapłacenie gminie owej kwoty. Chodziło o procenty narosłe od kapitału, który w r. 1888 gal. kasa oszczędności przeznaczyła na budowę muzeum przemysłowego miejskiego. Wyrok orzeka, że procenty narosłe od kapitału fundacyjnego stanowią przyrost tego kapitału, że przeto winne być użyte na cele fundacyi i powinny być wydane gminie, która wzięła na się dalsze prowadzenie budowy fundowanego muzeum. Kapitał fundacyjny pierwotny wynosił 500.000 koron, narosłe procenty do roku 1899 383.000 koron, o tę właśnie kwotę ostatnią toczył się proces. Kasa oszczędności, niezadowolona z wyroku, odwołuje się do trybunału najwyższego.

= **Tow. św. Salomei** odbyło wczoraj popołudniu doroczne walne zgromadzenie. Z odczytanego sprawozdania za rok ubiegły okazuje się, że zestawienie kasowe zarządu centralnego wykazuje 6.082 koron dochodu, a 5.023 koron rozchodu; pozostałość kasowa na rok bieżący wynosi 1.058 koron. Z puszek zebrano 640 kor Dochód ogólny wynosił w ru. 11.413 kor., a łączna pozostałość kasowa 2.490 k. Tow. św. Salomei opieki nad wdowami i sierotami składa się z 8 oddziałów, miało członków czynnych 60, wspierających 98. Miało w swej opiece wdów 166 i 228 dzieci. Na wsparcie ubogich wydano w ciągu roku 1902 8.923 koron. Zebraniu przewodniczyła p. J. Paparowa. Sprawozdanie odczytała sekretarka p. J. Weiglowa. Zebranie zaszczycił swą obecnością ekscellencya ks. arcybiskup Bilczewski. Przy wyborach przewodniczącą została wybraną p. J. Paparowa (ponownie), zastępczynią p. M. Ochenkowska (ponownie), skarbniczką p. prof. Obtułowicz, a sekretarką p. M. Titzówna. Do zgromadzonych pań, które wypełniły salę ratuszową po brzegi, przemówił krótko ks. arcybiskup, wskazując na początki dobroczynności w czasach zamierzchłych, przyrównał towarzystwo dobroczynne do dyakonów pierwszego chrześcijaństwa, powołanych do pomocy biskupom w wykonywaniu chrześcijańskiego miłosierdzia. Nowych dróg towarzystwu nie widzi potrzeby wskazywać, niech ono jeno dalej kroczy drogą obraną i niech jeżeli może zdwoi czyny miłosierdzia, którego w naszem społeczeństwie bardzo wiele potrzeba. Czcigodny arcypasterz zalecał, aby rodziny prowadziły budżet dokładny, a oszczędności ofiarowywały biednym. Wydziałowi, oraz paniom należącym do towarzystwa dziękował ks. arcybiskup za ich chwalebną i skuteczną działalność. „Pamiętam o was czcigodne panie — rzekł arcypasterz — w każdej mszy św." W końcu wśród uroczystej ciszy udzielił ks. arcybiskup zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

= **Fundacya stypendyjna** im. Mickiewicza, na którą się składają grona profesorów szkół średnich w naszym kraju, dosięgła w tym miesiącu sumy 22.657·005 koron.

= **Nafta w gospodarstwie domowem** Na ten temat miał dr. St. Olszewski ciekawy odczyt w tow. politechnicznem Omawiając w krótkości hyperprodukcyę naszego przemysłu naftowego oraz mały wzrost konsumcyi nafty, przedstawił prelegent rozmaite systemy oświetlenia i podniósł sprawę ustawowego „ujednostajnienia" gatunków nafty. Jest to rzecz wielkiej wagi, albowiem dziś konsumenci zdani są na uczciwość lub nieuczciwość małych rafineryj i handlarzy, a nader często nafta nasza tak pod względem hygienicznym, jak i ekonomicznym, oraz co do światła przedstawia wiele do życzenia. Publiczność nie zastanawia się, dlaczego lampa np. źle się pali, — może być i nafta zła i palnik nieodpowiedni dla tego gatunku nafty. W Niemczech i Rosyi sprawa ta jest unormowaną. Dla ustawowo ustalonego gatunku nafty wyrabiają fabryki odpowiednie palniki. Prelegent okazywał lampę niemiecką „Perplex". Światło czyste białe — zużywa się na 40 do 45 godzin jeden litr nafty. Podobnie dobrze pali się lampa rosyjska naturalnie z naftą odpowiednią. W Galicyi tylko Kraków ma kontrolę nafty dostarczanej do miasta; prelegent prosi radnych techników o poruszenie w Radzie m. Lwowa tych spraw ważnych ze względu na zdrowie i bezpieczeństwo konsumentów. W dalszym ciągu demonstrował lampę naftową z palnikiem Auerowskim, bardzo prostej konstrukcyi. Daje światło 80 świec i kosztuje 2·6 halerzy na godzinę, podczas gdy wielkie palniki dają światło 60 świec i kosztują na godzinę 6 halerzy. Lampa żarowa wydziela również mniej ciepła i mniej gazów. Warto zauważyć, że litr dobrej nafty kosztuje w Niemczech 12 feników (15 hal.); w Rosyi $1^1/_2$ kopiejek, a u nas (kartel) 42 do 46 halerzy, niekartelowana 36 halerzy. Dr. Olszewski demonstrował również systemy piecyków i kuchenek opalanych naftą i wyjaśniał użyteczność nafty dla prania.

= **Ludwik Homme**, świadek z procesu Thumena, który, jak wczoraj donosiliśmy, dokonał zamachu samobójczego, żyje jeszcze, lecz stan jego pozostawia bardzo mało nadziei.

= **Zakazane sposoby.** W jednem z pism lwowskich, którego nazwiska wymieniać nie chcemy, pojawił się przed kilku dniami wiele mówiący anons niejakiego dra (?) St. Chlicza we Lwowie, ogłaszający, iż udziela listownie „arcyważnych" wiadomości młodszym małżonkom. Anons taki zaciekawił niejednego i otóż niektórzy z nich dowiedzieli się już, co to za wiadomości ten pan Chlicz dostarcza. Ofiarowuje się on za honoraryum udzielić pewnych zakazanych sposobów młodym małżonkom, sposobów, które umożliwiają praktykowanie teoryi Maltusa. Podziwiamy odwagę tego pana, iż publicznie ofiaruje się z tego rodzaju usługami. Nie wierzymy też, aby był doktorem medycyny, chociaż w spisie lokatorów kamienicy, w której mieszka, znajdują się litery „dr." przed jego nazwiskiem, ponieważ kupczenie zakazanemi sposobami wcale nie licuje z etyką lekarską. Zresztą i w spisie lwowskich lekarzy takiego nazwiska dotąd nie widzieliśmy. Daje to wiele do myślenia i musi budzić poważną nieufność do zalecanych przez niego — pominąwszy już ich wysoką niemoralność — środków, czy i o ile nie są one zgubne dla zdrowia. Ponieważ nadto zazwyczaj ludzie handlujący takiemi zakazanemi sposobami, zajmują się także dostarczaniem sposobów innych, zbrodniczych, dla życia ludzkiego bardzo niebezpiecznych, więc przestrzegamy ogół przed „dr." Chliczem, i przed zasięganiem jego porady w powyższych kwestyach.

= **Konkursy.** Wydział krajowy ogłasza następujące konkursy z fundacyi im. Golejewskiej-Czarkowskiej: na stypendya po 600 do 1000 kor. dla rękodzielników przemysłowców, pochodzenia polskiego na dalsze studya i praktykę w zagranicznych szkołach i zakładach i na pożyczki dla przemysłowców i rękodzielników celem otwarcia samoistnej pracowni.

Termin do 31 marca.

= **5 żbików i wydrę nurka,** zastrzelonych w ciągu dwu miesięcy w Sokołowie pod Stryjem przez właściciela dóbr p. Stan. Matkowskiego, oglądać mogą interesujący się łowiectwem w handlu p. Dzikowskiego. Drapieżce te, kręcące się koło bażantarni, zwabił p. M. na bażanta uwiązanego do drzewa. Są to piękne okazy drapieżców, rzadko już dziś w lasach naszych spotykanych.

Kronika krajowa.

Sprzedaż dóbr tłumackich. Na dniu 31 marca br. odbędzie się w sądzie obwodowym w Stanisławowie licytacyjna sprzedaż dóbr tłumackich. Klucz ten składa się z sześciu dużych folwarków na głębie podolskiej. Całość oszacowano na złr. 1,800.000, sprzedaną jednak będzie częściami.

Zatory lodowe. Ze Szczucina donoszą telegraficznie pod datą dzisiejszą: Wczoraj popołudniu rozpoczęto rozsadzanie głównego zatoru na północ od Maniowa. Skutek na razie bardzo mały, prawie żaden, lód za silny a prąd wody za mały. Dzisiaj i jutro będą dalej rozsadzać. Starszy inżynier p. Rogiec po wydaniu odpowiednich zarządzeń wyjechał wczoraj popołudniu do Glin.

Roboty około naprawy czterech przerw w starym wale kończą: niebawem przystąpią do naprawy wału pod Urbanickiem powyżej Szczucina. Zabudowanie przerwy nowego wału postępuje naprzód w szybkiem tempie, dziś już spodziewają się zamknąć przekopany wał w Maniowie.

Kronika powszechna.

§ **Zagubione akta.** Dzienniki berlińskie donoszą, że kanclerz hr. Bülow zgubił ważne jakieś akta państwowe, które wręczyć miał cesarzowi na dworcu kolejowym.

§ **Luiza Toskańska.** *Leipsiger Zeitung* donosi z Drezna w sprawie Luizy Toskańskiej, że w tych dniach wyrok rozwodowy zostanie doręczony jej prawnemu zastępcy. Wyrok, wedle wiarygodnych informacyj, nie będzie publikowany, gdyż rozprawa była tajną, a zastępca prawny księżnej wyraźnie i stanowczo zaprotestował przeciw ogłaszaniu jej wyników.

Fränk. Volksblatt przynosi wiadomość nieprawdopodobną, iż żona pewnego dentysty posiada listy miłosne pisane przez księżnę Luizę do jej męża. Na podstawie tych listów żona owego dentysty wniosła skargę rozwodową przeciw swojemu mężowi.

Prof. Forel, który miał polecone zbadanie stanu umysłowego Luizy Toskańskiej, wydał już orzeczenie, że stan umysłowy księżnej jest zupełnie normalny. Zdenerwowanie, któremu księżna w ostatnich czasach uległa, szybko ustąpi.

§ **Gwałtowna studentka** Akademicki senat uniwersytetu w Heidelbergu będzie musiał skazać na karcer iskrybowaną tam kobietę. Pani ta podczas wymiany słów w sali wykładowej zawołała do jednego ze swych kolegów: pan jesteś osłem! Student ów wniósł zażalenie do senatu, który będzie musiał sprawę tą rozpatrzyć i wydać wyrok.

§ **Fałszerze banknotów.** Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Ujwidek, że w jednej z okolicznych miejscowości odkryto bandę fałszerzy pieniędzy, złożoną z 6 mężczyzn i 4 kobiet, która bardzo udatnie podrabiała banknoty 20-koronowe.

§ **20-milionowe oszustwo.** W Genewie aresztowano znanego finansistę Jerzego Perreta, który powołał do życia cały szereg oszukańczych banków. Oszustwa Perreta sięgają, jak dotychczas stwierdzono, przeszło 20 milionów franków.

§ **Teologia malborska** W styczniu zeszłego roku miał berliński profesor asyryologii Delitsch odczyt publiczny pod tyt. „*Babel-Bibel*", w którym na podstawie odkrytych w zwaliskach Babilonu bibliotek (złożonych z wypalanych tabliczek glinianych) dowodził, że księgi Mojżeszowe są przepisaniem starszych o długie wieki dzieł babilońskich i t. d., że nawet monoteizm (jednobóstwo) jest z nich przejęte. A że Stary Zakon jest podstawą Objawienia a więc religii Chrystusowej, i oraz główną dla protestantów zwłaszcza księgą, więc powstał ogromny rumor. Rozciekawiony Wilhelm II. zaprosił Delitscha do siebie, aby powtórzył ten odczyt — co niesłychaną wywołało wrzawę w kołach ortodoksyi protestanckiej. Tego roku w styczniu zapowiedział Delitsch drugi odczyt, na który cesarz z cesarzową, kanclerzem i całym dworem przybył. Później zaprosił cesarz profesora do siebie i zwróciło to uwagę, że profesor sprostował jeden fatalny wyraz w tym swoim drugim odczycie, jak go podały w streszczeniu dzienniki.

Odczyt zeszłoroczny wyszedł w druku; skutek był smutny dla profesora. Asyryolodzy i teolodzy protestanccy dowiedli mu, że poplótł koszałki opałki, że przekręca wyrazy babilońskie, że podsuwa znaczenie wręcz przeciwne, a wielce poważani nawet przez cesarza, całkiem objektywni, jak Austen Chamberlain (autor dzieła niemieckiego o cywilizacyi wieku 19) nazwali go wręcz osłem i maniakiem. Drugi odczyt, wręcz wyszydzający naukę o Objawieniu, nie wyszedł z druku. W kołach ortodoksów protestanckich zawrzało, oraz przeciw cesarzowi, zwłaszcza, że prof. Harnack, negujący bóstwo Chrystusa i ewanielie, należy do ulubieńców cesarza. Jakoż cesarz widocznie ujrzał się zniewolonym wystąpić publicznie przeciw drugiemu odczytowi Delitscha, a to w piśmie wystosowanem do admirała Hollmanna, prezesa niemieckiego towarzystwa oryentalnego.

Cesarz wytyka „uczonemu profesorowi", że porzucając stanowisko ścisłego historyka i asyryologa, zapuścił się w mgliste, zuchwałe hypotezy religijne, wręcz przeciwne stanowisku cesarza wobec religii. Pismo to ogłoszone zostało w *Grensboten*; znamy z niego tylko różne wyjątki. Dopóki całe pismo nas nie dojdzie, podnosimy tylko, że cesarz obszernie rozwija swoje zdanie o Objawieniu — a między innemi miał powiedzieć, że Bóg się objawia w historycznym pochodzie ciągle w duchach oświeconych — „np. w Wilhelmie I., moim dziadku, oraz religijnie w prorokach i Chrystusie"....

§ **Nowy skandal dworski.** *Dresdener Nachrichten* przynoszą w telegramie z Berlina wiadomość, że w rezydencyi W. księstwa Meklenburg-Szweryn krążą pogłoski o nadzwyczajnym skandalu, jaki się wydarzył na tym dworze, a który to skandal stoi w bezpośrednim związku z osobą matki obecnie panującego w Meklenburgu-Szwerynie Wksięcia Fryderyka Franciszka. Matką jego jest Wksiężniczka rosyjska Anastazya. Jakiego rodzaju jest ten skandal dworski o tem w doniesieniu pisma bliższych szczegółów dotychczas nie ma.

§ **Ze statystyki szkół średnich w Austryi.** Biorąc za podstawę rok szkolny 1899/1900 było ogółem szkół średnich 312 (w roku następnym już 322), z tego gimnazyów 210, szkół realnych 102. Ze względu na rozmieszczenie szkół największą ilość gimnazyów miały Czechy, bo 51. potem Galicya 30, Morawa 28, Austrya dolna 22, Tyrol z ziemią Przedarulańską 10. Styrya 9, Śląsk 7, po 6 miały Austrya górna i Istrya, po 5 Bukowina, Dalmacya i Kraina, 3 Karyntya, 2 Solnogród. Realnych gimnazyów było ogółem 21. Największą ilość szkół realnych miały znowu Czechy, bo 30, potem Morawa 26, Austrya dolna 17, Galicya 6, Śląsk, Tyrol i Istrya po 4, Styrya 3, Austrya górna i Dalmacya po 2, Bukowina, Kraina, Karyntya i Solnogród po 1. Szkoły średnie, razem biorąc były rozmieszczone następująco: Czechy 92, Morawa 55 Austrya dolna 46, Galicya 36, Tyrol 15, Styrya 12, Istrya i Śląsk po 11, Austrya górna 8, Dalmacya 7, Bukowina i Kraina po 6, Karyntya 4, Solnogród 3. Wziąwszy pod uwagę stosunek liczby szkół średnich do ilości zaludnienia, przypadała jedna szkoła na 48730 mieszkańców w Morawie, na 60334 na Śląsku, na 61716 w Solnogrodzie, na 63418 w Tyrolu, na 66907 w Austryi dolnej, na 70858 w Czechach, na 81895 w Istryi, na 83666 w Dalmacyi, na 85618 w Krainie, na 93265 w Karyntyi, na 103606 w Górnej Austryi, na 112.696 w Styryi, na 145.933 na Bukowinie i wreszcie na 206.080 w Galicyi. Ogólna liczba uczniów gimnazyalnych wynosiła z końcem roku szkolnego 1899/1900 w Galicyi 16.318, w Czechach 14.477, w Austryi dolnej 9046, na Morawie 7643, w Tyrolu 2820, w Styryi 2500, na Bukowinie 2361, w Istryi 1845, na Śląsku 1773, w Austryi górnej 1643, w Krainie 1685, w Dalmacyi 1280, w Karyntyi 817 i Solnogrodzie 495. Cyfra uczniów szkół realnych wynosiła: w Czechach 10.096, na Morawie 6276, w Austryi dolnej 5889, w Galicyi 2563, na Śląsku 1381, w Istryi 1344, w Styryi 925, w Tyrolu 586, w Austryi górnej 452, na Bukowinie 427, w Krainie 421, w Dalmacyi 374, w Solnoogrodzie 470 i w Karyntyi 263. Liczba gimnazyów realnych szybko się pomniejsza, podczas, gdy liczba gimnazyów, a zwłaszcza szkół realnych, rośnie widocznie. Z powyższego zestawienia widać ponadto, wielkie upośledzenie Galicyi na każdym kroku, bo kiedy na Morawie przypada jedna szkoła średnia na 48.730 mieszkańców, to jest w Galicyi dopiero na 206.080. Zajmuje tedy ona w tym względzie ostatnie miejsce pośród wszystkich krajów koronnych, chociaż liczbą uczniów przerosła wszystkie inne prowincye, przodując im, jeśli weźmiemy pod uwagę gimnazya.

§ **Mityng murzynów.** Z Nowego Jorku telegrafują: Onegdaj odbył się tutaj masowy meeting murzynów, w którym wzięło udział około 100 000 murzynów, posiadających prawo głosowania. Uchwalono rezolucyę z protestem przeciw odebraniu murzynom w stanach południowych prawa wyborczego, postanowiono też zwalczać nową konstytucyę w Wirginii, odbierającą również murzynom prawo wyborcze. Ilekroć wymieniono w dyskusyi nazwisko prezydenta Roosevelta, murzyni wznosili na jego cześć entuzyastyczne okrzyki.

§ **Sprawa Załuskiego.** Załuski został skazany wczoraj przez wiedeński sąd przysięgłych za oszustwo na półtora roku więzienia i na utratę szlachectwa. Przy końcu rozprawy zaszedł niemiły epizod. Obrońca oskarżonego dr. Herzberg Fränkel, syn byłego sekretarza brodzkiej izby handlowej, chcąc uniewinnić oskarżonego, podniósł, iż oskarżony żył w środowisku polskiem, które mu nie dawało wcale dobrego przykładu, jak świadczy o tem znane powszechnie zdanie o „polskiej gospodarce". Przewodniczący rozprawy, wiceprezydent dr. Feigl przerwał mu i wezwał, aby nie obrażał polskiej narodowości.

§ **Z trybunału administracyjnego.** Trybunał administracyjny w Wiedniu zajmował się zażaleniem właściciela dóbr Aleksandra Krzeczunowicza przeciw całej seryi kar porządkowych, nałożonych na niego za nieprzedkładanie fasyi dla podatku osobisto dochodowego. P. Krzeczunowicz przez kilka lat nie chciał przedłożyć fasyi. Przed trybunałem administracyjnym obrońca p. Krzeczunowicza dowiódł, że nie istnieje przymus do przedkładania fasyi. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie 16 kwietnia br.

Ogólnie wydają Mauthnera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe.

*

Przemiana.

Przed ślubem.

— Przepadam za takim kolorem włosów, jak twój: złoto-kasztanowatym. Szczególniej jednak lubię, gdy wiatr je nieco potarga, wyglądasz wtedy jak czarodziejka.

Po ślubie

— Nie cierpię takich rudych włosów, jak twoje, szczególniej, kiedy są rozczochrane. Wyglądasz jak czarownica!

Ze stowarzyszeń.

Bilety na Koncert Kopernikowski nabywać można w księgarni Altenberga i w biurze Tow. bratniej pomocy słuchaczy w politechnice (Politechnika, parter) w godzinach od 11 rano do 1 po połud. Ceny biletów tak jak na koncerty filharmoniczne.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Budapeszt 21 lutego. Otwarto testament b. burmistrza miasta Wechselmanna, który pozostawił 7 milionów 160 tysięcy majątku. Wechselmann zapisał 2,400.000 koron na utworzenie pensyjnego funduszu dla nauczycieli i nauczycielek, po połowie dla chrześcijan i dla izraelitów; dla tych mianowicie, którzy mają 25 lat służby i nie brali udziału ani w antysemickich ani w socyalistycznych manifestacyach. Nadto zapisał Wechselmann 1,400.000 koron na zakład dla ciemnych oraz inne kwoty mniejsze na szereg dobroczynnych celów.

Zmarli.

W Krakowie umarł Maryan Wyrwiński profesor gimnazyum cieszyńskiego.

W Gródku pod Lwowem umarł Antoni Mszański, przeżywszy lat 33.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 20. lutego 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce —1·7, Tarnopol —·—, Lwów +1·1, Skole +2·5, Przemyśl —·—, Tarnów —0·9, Nowy Zagórz +1·2, Kraków +1·0, Praga —·—, Wiedeń +7·1. Semmering +6·8, Budapeszt —0·2, Ischl —·—, Riva +4·1, Tryest +8·2, Celsjusza.

MAŁY FEJLETON.

Prezydent Roosevelt i sprawy małżeńskie.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ma tę wspólną cechę z cesarzem Wilhelmem, że lubi mówić i pisać, i że chętnie porusza kwestye, nie mające bezpośredniego związku ze sprawami państwowemi. Niepokoją go stosunki matrymonialne w Stanach Zjednoczonych. Stryj Sam, do niedawna fanatyczny zwolennik małżeństwa, nagle stracił chęć do ożenku. Roosevelt powołuje ochotników przed front do walki z wkraczającym wrogiem. Może mówić o tych sprawach jako rzeczoznawca, bo sam jest żonaty i ma sześcioro dzieci. Prezydent straszy swoich rodaków przykładem Francyi, wyludniającej się coraz bardziej. To samo grozi Nowemu Światu. Liczba małżeństw i narodzin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. zmniejsza się stale. Przed laty dwudziestu przeciętna cyfra dzieci wynosiła po pięcioro na jedno stadło, dziś ta cyfra spadła do trojga. Blizkim jest może czas, w którym potężny Związek ze swoimi 75 milionami obywateli, będzie musiał drżeć przed płodną Europą. Ta myśl trwoży prezydenta. Chciałby on wszystkich kawalerów i wszystkie panny zaciągnąć do ołtarza. Tak i panny — w starej Europie idą one tym szlakiem z dobrej i nieprzymuszonej woli; droga do kobierca wydaje im się powabną. Inaczej w Ameryce. Tu stosunek liczebny kobiet do mężczyzn jest daleko większy, niż w Europie (953 kobiet przypada na 1.000 mężczyzn), a więc każda panna lub wdowa łatwiej może wyjść za mąż. Nie korzystają z tego. Miss Yankee odwraca się od mężczyzny, który jej ofiaruje rękę i dolary. Nie potrzebuje jego dolarów, a boi się trochę uścisku jego dłoni. Wywalczyła sobie samodzielność i nie chce jej na szwank narażać nieopatrznym krokiem, zwróconym w stronę ołtarza. Uczyniono w Ameryce wszystko, co się dało, aby postawić kobietę o własnych siłach. Rezultaty są świetne. Amerykanka opanowała wszystkie zawody, odznaczyła się na wszystkich polach, będących dawniej wyłączną dziedziną mężczyzny. Jest już doktorem, prawnikiem, kupcem, profesorem, zamieniła swój buduar na biuro. W wielu stanach jest wyborczynią i wybieralną. Otrząsnęła się z opieki mężczyzny i może dziś zawodzić dyszkantem w niebogłosy: „Jestem wolna, jestem samodzielna, jestem wyemancypowana, jestem sobą!" Robiono wszystko, co się dało, aby „zmężczyznić" kobietę, więc i w dziedzinie matrymonialnej poczyna sobie tak, jak gdyby kobietą nie była: za mąż wychodzić nie chce. Na tak dziwny objaw fizyologiczno-psychologiczno-ekonomiczno-patologiczny i doktryna Monroe nie pomoże.

Rasa amerykańska jest zagrożona. Ten fakt stwierdza i piętnuje go prezydent Roosevelt w liście do autorki dzieła p. t. „Kobieta pracująca" („The Woman who toils"), dzieła, w którem pani Van Vorst przedstawia obawę licznego potomstwa, grasującą wśród kobiet amerykańskich, skutkiem czego ludność zmniejsza się z roku na rok.

Oto co pisze w tym względzie Teodor Roosevelt:

„Nie masz na razie sprawy donioślejszej. Chodzi tu bowiem o samobójstwo rasy. Dążenie do życia swobodnego, wygodnego, do pozbycia się kłopotów i obowiązków, jest zgubą naszego społeczeństwa, osłabia ono wolę, energię, każe stawiać własne, doraźne korzyści, po nad dobro kraju Nie wiem, czy godniejsi są litości, czy też pogardy owi samolubni małżonkowie, którzy nie pojmują, że jedynie wartemi osiągnięcia są te rzeczy, które zdobywa się trudem. Jeżeli mężczyzna lub kobieta bez własnej winy, pozbawieni są najwyższej rozkoszy, jaką jest wychowanie licznych i zdrowych dzieci, czuję dla nich współczucie takie, jakiego doświadczam dla towarzysza broni, poległego na początku kampanii, lub dla człowieka, który pomimo pracy i oszczędności stracił majątek z cudzej winy; ale kobietę lub mężczyznę, którzy dobrowolnie unikają małżeństwa i takich, którzy nie chcą mieć dzieci, uważam za przestępców wobec rasy, godnych pogardy ludzi zdrowych. Rzecz prosta; jedna wyłączna cnota nie zbawia narodu, ale bywają cnoty, których braku nie zdoła zastąpić ani świetność umysłu, ani materyalny dobrobyt; brak tych cnót świadczy o zwyrodnieniu i zepsuciu, płynącem z samolubstwa, oschłości serca i zamiłowania do wygody u ludzi średnio zamożnych; a do zbytku — u bogatych. Kraj, w którym mężczyzna nie czuje potrzeby energii, pracy i nie chce być ojcem; w którym kobieta nie chce rozumieć, że najwznioślejszem jej zadaniem jest być dobrą żoną i matką, taki kraj może i powinien obawiać się o swoją przyszłość" — kończy Roosevelt.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Eugenia Strassernówna** śpiewała na koncercie filharmonijnym w Warszawie i miała bardzo wielkie powodzenie. *Kur. Warszawski* pisze: „Z całej plejady sopranistek swojskich, które w ciągu ostatnich lat dziesięciu śpiewały w operze warszawskiej, prócz Kruszelnickiej, jedna tylko panna Strassernówna posiadała dane na primadonnę dramatyczną w wielkim stylu, a głównie głos bujny, silnie i technicznie ogładzony, niepospolite zdolności aktorskie, oraz temperament sceniczny. I ona

też właśnie największe, obok Kruszelnickiej, zbierała laury i najchętniej była słuchaną.

Wczoraj, przypomniała się niestety! tylko z estrady, nie zaś ze sceny. Głos jej w odtwarzanej aryi z „Tannhäusera“ brzmiał pełnią dźwięku szlachetnego, równo i donośnie, wysokie tony wychodziły z krtani swobodnie, bez żadnego zgoła wysiłku, artyzm zaś jej uwydatniał się wyraźnie w stylowem frazowaniu aryi i w wymowie, rzeźbionej plastycznie.

Publiczność przyjmowała artystkę z ogromnym zapałem, nie szczędząc jej kwiatów i oklasków“.

* **Wincenty Trojanowski**, artysta, znany ze swych prac medaljerskich, a pracujący na różnych polach sztuki, zamieszkały w Paryżu, zajęty jest obecnie opracowaniem kompozycyi, opartej na motywach historycznych polskich, a mającej być wykonaną jako gobelin. Kompozycya utrzymana w stylu renesansowym, przedstawia herby wszystkich domów królewskich, które panowały w Polsce od 960 do 1795 r. Srodek kompozycyi przedstawia we wspaniałem i bogatem obramowaniu zjednoczone herby Polski i Litwy, nakryte koroną bolesławowską, ze złożonemi w krzyż berłem i mieczem pstowskim. Pod herbami państwa, na odpowiednich tarczach, są umieszczone herby stolic: Krakowa i Warszawy. W szerokiem otoczeniu, opasującem z trzech stron gobelin, oddzielonem od środkowej kompozycyi wieńcem z lauru, znajduje się u góry, w pośrodku, umieszczony w symbolicznem kole starożytny znak Piastów, z runów powstały, a używany przez nich do XIII. stulecia.

Po obu stronach tego znaku, w tarczach odpowiedniej epoki, nakrytych stylowemi koronami królewskiemi, książęcemi i szlacheckiemi, umieszczone w renesansowych cartouches, znajdują się herby: czeski, andegaweński, Walezyusza, Batorego, Wazów, Wiśniowieckiego, Sobieskiego, Sasów, Leszczyńskiego i Poniatowskiego. Dół gobelinu ozdobiony jest wielką i bogatą co do formy tarczą, po obu stronach której dwie orle, stylizowane głowy trzymają zawieszone ordery: Orła Białego i św. Stanisława. We środku tarczy napis: Herby domów królewskich w Polsce 960—1795. Na tarczy zaś tej znajduje się najstarszy znany hełm polski z XII stulecia, ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, otoczony włócznią św. Maurycego, drzewcem sztandaru polskiego, dwoma mieczami (XV i XVI stul.) siekierką, czekanem, dwiema karabelami, buzdyganem i buławą, wszystko ze zbiorów polskich magnatów. Gobelin ten o powierzchni nieco więcej nad pięć metrów kwadratowych, (szeroki 2·05 metra, a wysoki 2·50 metra), wykonany będzie ręcznie, techniką używaną od wieków w Aubusson (we Francyi), a będzie pierwszym polskim gobelinem, opartym na naszych motywach historycznych.

* **Stosunki zdrowotne w Bośnii i Hercegowinie**, pod takim tytułem wyszła świeżo nakładem bośn.-herc. rządu monografia, obejmująca 440 stron, 102 tablic statystycznych i 36 tabel oraz 2 ryciny. Poprzednio rząd bośniacki wydał monografię o gospodarstwie rolnem oraz o stosunkach weterynaryjnych we wspomnianych krajach. Z najświeższej pracy dowiadujemy się, że stosunki zdrowotne w Bośnii i Hercegowinie były za panowania tureckiego wprost fatalne; dopiero po okupacyi dzięki staraniom rządu miejscowego, widocznym jest znaczny postęp na lepsze. Monografia omawia rozwój i organizacyę zarządu sanitarnego; ogólne stosunki zdrowotne w kraju, statystykę urodzin i wypadków śmierci.

Dalej są tam przepisy zarządcze przeciw chorobom i epidemiom, opis szpitali, ambulatoryum gminnych, działalność lekarzy rządowych. Dzieło omawia wreszcie nieszczęśliwe wypadki, dozór nad obłąkanymi, źródła mineralne i uzdrowiska w kraju okupowanym.

O poprawie stosunków zdrowotnych w ostatnich 24 latach świadczy następujące zestawienie. Było tam

w r.	lekarzy cyw.	szpitali	aptek publ.
1878	5	1	1
1881	28	6	14
1891	49	12	24 „ i 14 dom.
1901	116	24	44 „ i 22 „

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę popołudniu „Halka“ Moniuszki, wieczór „Mieszczanie“ Gorkija.

W poniedziałek „Godziny życia“, cztery jednoaktówki Schnitzlera: „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“ i „Literatura“.

We wtorek po raz pierwszy „Luminarz“, satyra w 4 aktach Stan. Kozłowskiego.

We środę „Mieszczanie“ Gorkiego.

Repertuar teatru ruskiego:

Niedziela „Zaporożec za Dunajem“, operetka Artymowskiego, zakończy „Wieczornica“ Niszczyńskiego.

Wtorek „Budka l. 27“, dramat Franki, „Wułycia“ F. Kolessy i „Za kiełbasą i czarą, koniec swarom“ M. Staryckiego.

Sroda „Burlaka“ Karpenki-Karoko.

Czwartek „Niewolnik“ Kropiwnickiego.

Sobota „Dzwon do kościoła ludzi wzywa“, komedya L. Janowskiej, nagrodzona na konkursie Wydziału krajowego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę popołudniu „Grube ryby“ Bałuckiego, wieczór „Wieczór świętojański“.

W poniedziałek „Żołnierz królowej Madagaskaru“ Dobrzańskiego.

We wtorek „Trójka hultajska“.

We środę „Wieczór świętojański“.

W sobotę premiera „Wyzwolenie“, dramat Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu „Panna służąca“, wieczór „Wyzwolenie“.

W poniedziałek koncert Józefa Hofmana.

Repertuar Filharmonii lwowskiej.

W niedzielę 22 bm: Koncert popularny ze współudziałem Stan. Orzelskiego, pierwszego tenora „Narodnego Divadla“ w Pradze. Program: I. 1. Souppe. Uwertura z op. „Lekka kawalerya“. 2. Grieg. Suita I. „Peer Gynt“ a) Rano, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) W hali króla gór. 3. Moniuszko. Arya „Szumią jodły“ z op. „Halka“ odśpiewa z tow. orkiestry Stan. Orzelski. II. 1. Tanajew. Ze „Suity“ a) Walc, b) Marzenie. 2. Bizet. Taniec egipski z op. „Djamilah“. 3. Wagner. Pieśń konkursowa z op. „Meistersinger“, odśpiewa z tow. ork. Stan. Orzelski. III. 1. a) Waldteufel, walc, b) Rubinstein. Toreador i Andaluza. 2. Pieśni, odśpiewa Stan. Orzelski.

We czwartek i w sobotę wielkie koncerty filharmoniczne ze współudziałem Józefa Hofmana, pianisty.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Komisya budżetowa rady miejskiej uchwaliła dla gimnazyum polskiego w Cieszynie 1200 koron tytułem subwencyi na rok bieżący. Dla gimnazyum żeńskiego w Krakowie przeznaczono kwotę 2.400 koron, oraz dla towarzystwa tatrzańskiego po raz pierwszy 200 koron.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

— *Dziennik poznański* donosi, że personalowi firmy braci Barasch zakazano mówić po polsku, mimo, że większą część klientów firmy stanowi publiczność polska.

Ostatnie wiadomości.

Czas pisze:

„Od pewnego czasu dzienniki nasze zbogaciły się stałą rubryką wiadomości o zmianach, mających nastąpić na naczelnych stanowiskach naszego kraju, a mianowicie na stanowisku Namiestnika. Nie zapisujemy tych wiadomości, obliczonych na senzacyę, upstrzonych w kombinacye i dyskusye nad kandydatami, mającymi zająć miejsce nieopróżnione, bo w powtarzaniu takich wieści nie możemy się dopatrzeć innego celu, jak osłabienia stanowiska i wpływu ludzi, których zadanie w obecnych stosunkach zaprawdę nie jest łatwem ani różami usłanem. Musimy jednak zaprotestować przeciw niektórym dziennikom, które nieznużone w puszczaniu i rozszerzaniu takich pogłosek, źródła ich szukają w najbliższem nam poważnem politycznem stronnictwie, które takiemi rzeczami nie zajmowało się i nie zajmuje.“

Ankieta naftowa.

Lwów 21 lutego.

Ankieta w sprawie naftowej odbyła się dziś pod przewodn. marszałka kraj. A. hr. P.— o 10 p. poł. i trwała do kwadrans na trzecią. Udział wzięli wybitniejsi nafciarze z Gorayskim i Mac. Garweyem na czele. Z poza sfer naftowych dr. Zgórski, Steczkowski i poseł Kolischer.

Marszałek powitał zebranych, iż przez dzisiejsze zaproszenie czyni nietylko zadość 2 krotnym uchwałom Sejmu, ale także własnemu przekonaniu, iż tak ważna gałąź przemysłu zasługuje na bezwzględne poparcie kraju. W dyskusyi nader szczegółowej wzięli udział Gorayski, Mac. Garwey, Kolischer, Steczkowski, Zgórski; zaznaczono przedewszystkiem, że przemysł nasz naftowy cierpi wskutek braku należytej organizacyi handlowej i kredytowej. W ostatnich czasach wzrosła produkcya ropy w czwórnasób, skutkiem czego pozostaje poza potrzebami Austryi do 20/m. cystern, które zbytu szukać muszą poza granicami państwa.

Tem miejscem zbytu są dla nas tylko Niemcy. Wszakże temu rozszerzeniu stoi na przeszkodzie konkurencya rosyjska i ameryk., następnie nader niekorzystne taryfy kolej. na liniach niemieckich, (np. rosyjska nafta płaci od granicy do Berlina 1 mk. 19, a austr. 3·27!!)

Wreszcie pomimo, że nafta galicyjska nie jest gorszą od amerykańskiej, przecież publiczność niemiecka do naszej nie może się przyzwyczaić, gdyż nafta nasza potrzebuje innych palników przy lampach niż nafta amerykańska, a takich palników w Niemczech nie wyrabiają. Produkcya ropy w Galicyi wynosi 60.000 cystern, w Ameryce 650.000 a w Rosyi 1,090.000.

Cyfry te świadczą, że w walce konkurencyjnej stanowisko ropy gal. jest bardzo trudne. Dążyć więc należy, do pewnego porozumienia się, zwłaszcza z Ameryką, ku czemu kroki już poczyniono. Podniesiono na ankiecie inne jeszcze dolegliwości przemysłu naftowego, jak trudności przy zakładaniu rurociągów dla braku ustawy ekspropryacyjnej, nadmiernego opodatkowania, (w Rosyi podatek od nafty jest 20 razy niższy!!) itp. Natomiast nieuznano potrzeby założenia związkowej rafineryi, twierdząc, iż obecnie istniejące rafinerye w Austryi są dla przerobienia tutejszej produkcyi wystarczające. Natomiast z wielkim naciskiem podniesiono potrzebę ścisłej organizacyi producentów na ropę, opartej o silny instytut kredytowy, której roli mógłby się podjąć jeden z zakładów krajowych, a któryby był pośrednikiem między producentami a światem finansowym.

Instytut ten powinien zbudować dla przechowania hiperprodukcyi rezerwoary na około 20.000 cystern, a kraj miałby oprocentowanie i amortyzacyę włożonego w to kapitału zagwarantować.

Ten instytut miałby następnie zakupić około 400 cystern transportowych, których koleje państwowe nie dostarczają, a które jedynie rafinerye posiadają, skutkiem czego producenci w wielkiej są od rafinerów zawisłości. Wreszcie tego instytutu byłoby zadaniem udzielanie pewnych zaliczek na zamagazynowaną ropę.

Takiej organizacyi producentów powinien przyjść z pomocą bodaj względnie rząd przez zmianę zresztą dobrej ustawy z r. 1884, przez zwiększenie minimum terenów do eksploatacyi przeznaczonych i przeszkadzanie w układaniu umów na tak zwane procenta naftowe z eksploatacyi.

W ten sposób zmniejszy się liczba słabych i w krytycznej chwili nieuzasadnioną panikę wywywołujących producentów. Obok organizacyi producentów życzyć wypada, by przyszedł do skutku kartel destylatorów, a tak jedni jak i drudzy powinni we własnym interesie działać w porozumieniu.

Nader znamienne było oświadczenie p. Mac Garveya, który wraz z Tow. naftowem (Credit-Anstalt) reprezentuje dziś $^1/_8$ produkcyi krajowej, iż on o żadnym truście na rzecz Standard Oil nie myśli i owszem, doznawszy takiego w kraju przyjęcia, uważa za swój obowiązek przemysł krajowy popierać i że z każdą organizacyą krajową się solidaryzuje i współdziałać zamyśla. Rozprawę zakończył marszałek, kładąc nacisk, iż z ropą musimy iść na eksport, ale do tego potrzeba ze spolenia producentów i kartelu rafinerów. Dlatego też zdaniem jego, wszelka pomoc kraju zawisłą być winna od pewności, że to zespolenie przyjdzie do skutku, a do tego powinien być pomocny nietylko kraj ale i rząd.

Telegramy i telefonematy.

Upaństwowienie kolei północnej.

Wiedeń 21 lutego. (Tel. pryw.) Posiedzenie komisyi kolejowej, które miało się odbyć dnia 26 bm., przed rozpoczęciem plenarnych posiedzeń izby posłów — a na którem minister kolei Wittek miał dać wyjaśnienia o kilku kwestyach a także w sprawie upaństwowienia kolei północnej, zostało — jak mnie zapewniają — o d ł o ż o n e do 3 marca.

Słychać że przyczyną tego odroczenia jest okoliczność, że Wittek nie chce się dać przyprzeć do muru i wymusić na sobie oświadczenia o stanowisku rządu w kwestyi upaństwowienia kolei północnej, i że rząd pod żadnym warunkiem kolei północnej przed rokiem 1905 nie ma zamiaru upaństwowić.

Koło polskie, które na tej akcyi wybudować chce cały plan swej przyszłej taktyki i kampanii powinno dobrze obliczyć się z siłami i je skupić, ponieważ raz rozpocząwszy kampanię nie może potem dać za wygranę.

N. fr. Presse w wieczornem wydaniu nie wiedzieć na jakiej popstawie dementuje wiadomość pism polskich, że Koło polskie swe stanowisko wobec ugody z Węgrami chce uczynić zależnem od zachowania się rządu w sprawie upaństwowienia kolei północnej.

Sytuacya parlamentarna.

Wiedeń 21 lutego. (Telegram prywatny.) W przyszłym tygodniu rozpoczną się rokowania między ministerstwem a Młodoczechami w kwestyi ułożenia porządku dziennego w Izbie. Przedewszystkiem czeski komitet wykonawczy ułoży postulaty i warunki, pod którymi Czesi dopuszczą do obrad nad ugodą węgierską.

Wobec tego, że Czesi układają warunki, sądzą, że są widoki przyjęcia ich przez rząd. Czesi jawnie oświadczają, że za umożliwienie obrad nad ugodą żądać będą kompensaty i tak samo przy innych przedłożeniach. Prawda, że taka taktyka może być skuteczną, że jednak na dłuższą metę stronnictwo poważne nie zdoła z nią wytrzymać.

Sejm węgierski.

Budapeszt d. 21 lutego. Sejm rozpoczął wczorajsze posiedzenie z powodu nabożeństwa na uczczenie jubileuszu papieskiego, dopiero o 11. Referent komisyi budżetowej przedstawił budżet na rok 1903, poczem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi. P. Bisony z partyi Kossutha wygłosił $3^1/_2$ godzinną mowę obstrukcyjną, w której głównie zajmował się starorzymskim ustrojem wojskowym. Po pół godzinnej przerwie, do godziny 3 przemawiał poseł Malatyński, poczem posiedzenie odroczono do dziś.

Budapeszt 21 lutego. Deputacya 100 obywateli z komitatu Felegyhaza pod przewodnictwem jednego z posłów stronnictwa Kossutha pojawiła się dziś w sejmie węgierskim u prezydenta izby Apponyiego i chciała mu wręczyć petycyę z protestem przeciw przedłożeniu wojskowemu. Prezydent oświadczył, że uważa deputacyę za obywateli przybyłych w celu przysłuchania się obradom, że jednak adresu nie może przyjąć, jak tylko od posłów, oraz prosił, by akceptowali uchwałę izby. W skład deputacyi wchodziły także kobiety.

Budapeszt 21 lutego. (Tel. pryw.) Dzisiejsze posiedzenie izby posłów sejmu węgierskiego było również bardzo burzliwe. Opozycya chciała się popisać przed deputacyą z Felegyhaza złożoną ze 100 osób, która przybyła z protestem przeciw ustawie wojskowej. Na początku posiedzenia, a potem podczas mowy Stefana Tiszy o przedłożeniu wojskowem wznosiła skrajna lewica hałaśliwe okrzyki, że nie uznaje wspólności z Austryą, że pragnie utworzenia osobnej węgierskiej armii.

Deputacyę przyjął prezydent Apponyi, lecz petycyi z protestem nie chciał przyjąć, oświadczając, że tylko posłowie uprawnieni są wręczać petycye.

Poseł Hollo więc odebrał petycyę od deputacyi i sam wręczył ją prezydentowi.

Apponyi prosił komisyę, aby spokojnie oczekiwała uchwały parlamentu. I on sam (prezydent) musi się poddać woli większości.

Jubileusz Ojca św.

Rzym 21 lutego. Wczoraj odbyły się uroczystości i przyjęcia z powodu 25-letniego jubileuszu wyboru papieża. Papież w południe udał się do „sala reggia“, gdzie go zebrani powitali okrzykiem: „Niech żyje!“ Papież, który ma się bardzo dobrze, z uśmiechem na ustach udzielił błogosławieństwa. Papieżowi towarzyszył dwór i gwardya szlachecka, która na tę uroczystość przywdziała po raz pierwszy wspaniałe uniformy galowe, jakich gwardya nie używała przez cały czas rządów papieża. Z (sala reggia) przeniesiono papieża do sali kanonizacyjnej, gdzie oczekiwało 6000 zaproszonych, między nimi pielgrzymi belgijscy. Wśród oklasków papież wstąpił na tron. Po prawej stronie zasiadła rodzina Peccich, po lewej nadzwyczajne poselstwo hiszpańskie, któremu przewodniczy pierwszy grand Hiszpanii, książę de Almadova Obok niego zajęli miejsca: minister rezydent markiz de Herrera, pułkownik Fernandez Braco, adjutant polny króla i sekretarz ambasady Gonzalez Hontoja, przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych. Obecnych było też 7 kardynałów i wielu biskupów. Kardynał Ferrari odczytał adres pielgrzymów lombardzkich z życzeniami. Papież podziękował i błogosławił.

Potem ofiarowano papieżowi tyarę, złote klucze, świętopietrze i pamiątkowy medal złoty.

O godz. 1 popołudniu wśród ponownych okrzyków papież powrócił do swoich apartamentów.

Popołudniu zaś odbyło się w kościele św. Piotra uroczyste *Te Deum* na cześć papieża. Obecni byli: Kardynał Rampolla, wszyscy bawiący w Rzymie biskupi, 300 zastępców katolickich stowarzyszeń i tłumy wiernych

Walka kulturna we Francyi.

Rzym 21 lutego. W sprawie zatargu między Watykanem a rządem francuskim o nominacye biskupów francuskich oświadczył Watykan stanowczo, że nigdy nie ustąpi rządowi francuskiemu prawa wybierania kandydatów na wakujące stolice biskupie we Francyi. Prawo to przysługuje tylko Stolicy apostolskiej, a nominacya przedsięwzięta samowolnie przez rząd francuski nie ma być uznaną.

Run na Kasę oszczędności w Pradze.

Praga 21 lutego. Run na czeską Kasę Oszczędności trwa dalej. Dziś rannymi pociągami przyjechało z prowincyi wiele osób, aby podjąć z Kasy wkładki. Od wczesnego rana tłumy publiczności otaczały gmach. W chwili rozpoczęcia godzin urzędowych tłum w takiej ilości wtargnął do gmachu, że zapełnił westybul i halę. W kilku minutach powstał ścisk nie do opisania. Wiele pań zemdlało. Musiano zamknąć bramy gmachu, poczem nowo przybyłych wpuszczano tylko partyami. Policya utrzymywała porządek. Wypłacano wszystkim zgłaszającym się.

Praga 21 lutego. Namiestnik Czech, jako starszy kurator czeskiej Kasy oszczędności wydał obwieszczenie, w którem ogłasza, że pogłoski o rzekomych stratach, jakie miała ponieść Kasa oszczędności, są zupełnie bezpodstawne. Czeska Kasa oszczędności daje możliwie największą rękojmię bezpieczeństwa wkładek. Aby przekonać o zupełnej bezpodstawności rozpowszechnianych pogłosek oświadcza Dyrekcya Kasy oszczędności, że na razie wypłacać będzie natychmiast najwyższe nawet wkładki bez względu na postanowienia statutu, który przepisuje czas wypowiedzenia. W końcu obwieszczenia powtarza namiestnik ponownie z naciskiem, że znając dobrze stosunki Kasy oszczędności zapewnić może o bezpodstawności przestrachu.

Praga 21 lutego. O godzinie 11 przed południem ogromny tłok panujący przed gmachem Kasy, zagrażał wprost bezpieczeństwu życia publiczności. Policya daremnie usiłowała utrzymać ruch kolei elektrycznej na ulicy przed budynkiem.

Do godziny 10 rano wypłacono 600 osobom łącznie 800.000 koron. Suma wkładek wypłaconych w dniu dzisiejszym dojdzie mniej więcej do dwu milionów koron. Wkładki wypłacane są natychmiast.

Około południa sytuacya poprawiła się nieco. Obwieszczenie namiestnika ogłoszone plakatami wywarło korzystny wpływ.

Ochrona prezydenta Stanów Zjednoczonych

Waszyngton 21 lutego. Izba reprezentantów przyjęła sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy w sprawie ochrony prezydenta Stanów Zjednoczonych. Projekt ustawy postanawia karę śmierci dla każdego, który z zamiarem albo skrytobójczo zabija prezydenta lub wiceprezydenta albo urzędnika, na którego obowiązki prezydenta przejść mogą. To samo odnosi się do wypadku, jeżeli mord popełniono na jednym z posłów lub ambasadorów zagranicznych państw, akredytowanych przy Stanach Zjednoczonych. Każdy usiłowany zamach na jedną z wyżej wymienionych osób, ma być karany śmiercią, albo więzieniem, jednakże nie niżej lat 10. Kto przy wykonaniu zamachu na jedną z wymienionych osobistości był pomocnym, udzielał rady albo zamach popierał, ma być uważany i traktowany na równi ze sprawcą i jak ten ukarany. Każdy mieszkaniec Stanów Zjednoczonych, który rozszerza naukę, że jest obowiązkiem i koniecznością, zabić jednego lub kilku dygnitarzy Stanów Zjednoczonych lub innego narodu — ukarany będzie grzywną do 5000 dolarów lub więzieniem do lat 30. Wszystkim, wrogo wobec rządu usposobionym lub należącym do organizacyi o podobnym charakterze, wzbroniona jest immigracya do Stanów Zjednoczonych. Gdyby przyjechali do Stanów Zjednoczonych, podlegają karze.

W końcu postanawia projekt ustawy, że kto nie uznaje prawowitego rządu albo należy do organizacyi, propagującej takie negatywne stanowisko wobec rządu — nie może otrzymać obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Macedonia.

Konstantynopol 21 lutego. Ostatnie doniesienia o tem, że prawie wszystkie mocarstwa zgadzają się na akcyę Austro-Węgier i Rosyi w sprawie reform, wywarła na portę wielkie wrażenie, tak, że przyjęcie proponowanych reform zdaje się być prawdopodobne.

Wiedeń 21 lutego. Hiszpańska królowa matka Marya Krystyna odjechała dziś wraz z córką Maryą Teresą z powrotem do Madrytu. Celem pożegnania przybył na dworzec cesarz i arcyksiążęta.

Berlin 21 lutego. (Tel. pryw.) *Vorwärts* ogłasza rewelacye o rzekomym kartelu stronnictw narodowo-liberalnego, konserwatywnego i klerykalnego w sprawie zmiany prawa wyborczego. Odpowiednia ustawa będzie wniesiona tylko wtedy, jeżeli będą widoki przeprowadzenia jej w parlamencie.

Jeden z członków stronnictwa liberalnego, który pod żadnym warunkiem nie chciał się zgodzić na kartel, oświadczył, że zmiana prawa wyborczego byłaby zgubą dla powszechnego tajnego głosowania, które obecnie istnieje.

Rozmaitości.

Ω **Najstarsza kolonia niemiecka.** Wenezuela jest niezaprzeczenie najstarszą kolonią niemiecką, chociaż strzały działowe, któremi niegościnnie przyjęła „Panterę“ świadczą wymownie o braku pamięci dla tej dalekiej przeszłości. W roku 1528 należała ona do dzierżaw Karola V, którego państwo było tak rozległem, że podług ówczesnego powiedzenia, słońce nad niem nie zachodziło. Monarcha ten, będąc zadłużonym, oddał w zamian bankierom augsburskim Welserom kolonię Wenezuelę w ich samodzielny zarząd. Przez lat 20 bracia: Alsinger, Hohenmuth, Johann i Hutten Welserowie władali oddanym sobie krajem, poszukując złota i gnębiąc mieszkańców. Dopiero w roku 1546, mściwa dłoń hiszpana Carvajal'a, dosięgła Huttena Welsera, a śmierć jego skłoniła pozostałych gubernatorów do opuszczenia Wenezueli. Wtedy wróciła do całości kolonii hiszpańskich w Ameryce.

Dział rolniczy.

α **Przewóz bydła z Galicyi i z Bukowiny do Wiednia.** Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z dniem 1 lutego, a przy wyższej taryfie przewozowej z dniem 15 lutego wchodzi w życie dodatek I. do taryfy dla przewozu bydła z Galicyi i z Bukowiny do Wiednia, ważnej od dnia 1 stycznia 1901, zawierający uzupełnienia i zmiany taryf przewozowych do stacyj „Wiedeń St. Marx“ i „Wiedeń dworzec kolei północnej“.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 21 lutego. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·80 do 7·90, pszenica nowa 7·50 do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, na term. 6·40 do 6·50, owies obroczny got. 6·25 do 6·50, na term. 6·20 do 6·40, jęczmień past. 5·60 do 5·80, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, rzepak nowy 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·75 do 10·25, wyka 6·00 do 6·75, bobik 5·80 do 6·30, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·— do 6·30, stara 0·— do ·0—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—. koniczyna czerwona 65·— do 88·—, biała 75·— do 120—, szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 34·— do 42·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·50 do 16·75, paritas Tarnopol eskontyngentowy 3·60 do 9·75.

Usposobienie niezmienne.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 20 lutego.

Na targu dzisiejszym pokup był wogóle dosyć ożywiony, lecz całe zapotrzebowanie z łatwością zostało zaspokojone i dlatego ceny nie zdołały się podnieść.

Płacono: pszenicę nową od 8·00 do 8·40 koron czerw. od 7·90 do 8·30 kor., żółtą od 7·90 do 8·30 koron, żyto kraj. 7·— do 7·50 k., jęczmień browar. od 6·75 do 7·25 koron, na kaszę od 6·10 do 6·30 koron, owies 6·25 do 6·70 koron, rzepak od —·— do —·— koron, konicz czerwony —·— do —·— koron, biały —·— do —·— koron, kukurudza —·— koron, wszystko za 50 kilogr.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 21 lutego. Cukier (spopojnie) 21·10 do —. —· Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 39 60 do —·—.

Wiedeń dnia 21 lutego Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na wiosnę 7·58 do 7·59, żyto na wiosnę 6·93 do 6·94 kukurudza na listopad —·—, kukurudza na maj-czerwiec —·—, owies na wiosnę 6·37 do 6·38, rzepak na styczeń-luty —·—, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 21 lutego. Kurs w kor. i po 50 klgr. Notowano pszenicę na kwiecień 7·57 do 7·58, na październik 7·58 do 7·59, żyto na kwiecień 6·65 do 6·66, owies na kwiecień 6·13 do 6·14, kukurudza na maj 6·13 do 6·14, kukurudza na czerwiec 6·19 do 6·20, rzepak na sierpień 11·95 do 12·05.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie lepsze.
Stan powietrza: pięknie.

Dział ekonomiczny.

a **Rada rolnicza.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj w dalszym ciągu obradowała Rada rolnicza pod przewodnictwem ministra rolnictwa Giovanellego, o taryfie cłowej, zwłaszcza nad pozycyą o produktach drzewnych. Referent hr. Zedtwitz wyraził życzenie, aby rząd przy zawieraniu traktatów handlowych z całym naciskiem popierał produkcyę drzewną i eksport drzewa. W końcu uchwalono rezolucyę, wyrażającą zadowolenie, że przy rokowaniach z Węgrami uwzględniono należycie interesa rolnictwa i podniesiono, że ugoda z Węgrami jest dziełem prawdziwego kompromisu.

Oddział gospodarstwa leśnego Rady rolniczej obradował wczoraj nad referatem Gattenberga o zakładaniu zawodowych towarzystw rolniczych, ze stanowiska interesów gospodarstwa leśnego.

Oddział rolniczy Rady rolniczej wybrał subkomitet z 10 członków w celu wypracowania propozycyi w sprawie uwzględnienia gorzelni rolniczych przy indywidualnym rozdziale kontyngentu spirytusowego.

β **Galicyjsko-wiedeński związek kolejowy.** Dyrekcya kolei państwowej ogłasza: Z dniem 1 lutego, a przy wyższej taryfie przewozowej, z dniem 15 lutego wchodzi w życie dodatek III do taryfy, część II ważnej od dnia 1 sierpnia 1900, zawierający uzupełnienia i zmiany taryf przewozowych dla towarów taryfujących według klas i taryf wyjątkowych.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 21 lutego. (Tel. „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 689·—, węg. zakładu kred. 743·50, Anglebanku 277·50, Unionbanku 542·—, Banku dla krajów koronnych 408·50, Bankvereinu 482·50, Bodencreditu 946—, Gal. Banku hipot. 54·50, kol. państwowych 698·—, kolei południowej 56·50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 451·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 395·—, Rima Muranya 486·—, praskiego towarz. żel. 1660·—, fabryk broni 348·—, tureckie tytoniowe 348·—, oblig. węg. indemniz. 99·50, renta majowa 100·80, austr. renta koronowa 101·10 węg. renta koronowa 99·45, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 98·25, 4-procent. listy banku krajowego 99·—, $4^1/_2$-procent. listy banku krajow. 102·—, 4-procent. listy banku hipotecznego 98·20, $4^1/_2$-proc. listy banku hipotecznego 101·82, 5-procent. listy banku hipotecznego 111·—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 99·90, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 99·60 4-procent. pożyczka m. Lwowa 97·20, losy tureckie 119·50, marki 117·07, ruble 258·25.

Frankfurt 21 lutego. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 217·90 Kolej państwowa 149·90, Alpiny —·—, Disconto 197·90. Laura 230·—.

Berlin 21 lutego. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·40 (podług obliczenia procentowego). Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

Paryż 21 lutego. Giełda wieczorna. Trzy procentowa renta 100·02. Mąka 31·15.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

Rośliny najtaniej wszystkie dostarcza **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.**
Popierajcie przemysł krajowy polski!

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Zaręczynowe pierścionki, obrączki szpilki, poleca **Fr. Kwaśniewski, jubiler, Lwów, Halicka 15.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye. 79

Świeże masło deserowe, codziennie dostarcza mleczarnia w **Iskani, p. Dubiecko.** 87

Aptekarza Schneida
HERBATA
na kaszel
i Proszek na katar
z apteki St. Georg
Wien, V|2, Wimmergasse 33,

sporządzone podług lek. przepisu, doskonale działa na organizmy oddechowe, rozluźnia śluz, łagodzi kaszel, chrypkę i usuwa łaskotanie w gardle. — **Proszek 50 ct.** Herbata do tego należ. **50 ct.** pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie (bez porta). — Mniej od 2 paczek nie wysyła się pocztą.

Apteka St. Georg,
Wiedeń V/2, Wimmergasse 33.

We Lwowie w aptekach: Mikolascha, Ruckera i Sp., i Simona Hay. Proszę uważać na markę ochronną apteki St. Georg. 8834
Inserat proszę wyciąć i schować.

Nasiona warzyw i kwiatów do inspektów i gruntów, świeże i w doborowych odmianach, jak również flance sprzedaje po niskich cenach konkurencyjnych **„Zawodowe biuro"** dla spraw ogrodowych, **Lwów, Hetmańska l. 8.** 8698

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, doświadczony plantator buraków i chmielu, gruntownie znający gorzelnictwo i lasowość, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe listy pod **K. S.** odbiera Administracya. 8688

Słodkie
8682

5 kilo czerwonych pomarańcz	3 kor.	20 h.
1 oryg. skrzynka 300 sztuk	12 „	— „
5 kilo mandarynek z Malty	3 „	90 „
5 „ karczochów	4 „	80 „
5 „ sałaty	3 „	40 „
5 „ żyjących homarów	5 „	60 „

franco za pobraniem pocztowem
Giovanni Spanghero, Triest.

HEMOROIDY wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi ustępują przez użycie według wskazówek zawartych w programie polskim **Maści i Pigułek Dr. Leboi w Paryżu.**
W Krakowie w aptekach PP. Wiśniewskiego i Redyka. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. 3094

Rok założenia 1855.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
zegarmistrz 8680
ul. Akademicka l. 3, poleca swój
skład zegarków
kieszonkowych — stołowych ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.

Szprycowanie Matico
PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżączek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 3091

„Dobrobyt"
Organ Związku Galicyjskich Kas Oszczędności.
Już wyszedł numer 3., rocznik II. i zawiera:
Nadzór nad Kasami oszczędności, przez dyr. A. Ossolińskiego. — Franciszek Slęk. — Sprawozdanie z podróży dla obznajomienia się z manipulacyą w większych Kasach oszczędności Austryi i Niemiec, odbytej w m. wrześniu r. 1902 przez Zygmunta Szulakiewicza. — Reforma waluty (c. d.). — Obniżenie stopy procentowej od wkładek i asygnat kasowych w instytucyach finansowych wiedeńskich. — Przegląd finansowy (erbe). — Opodatkowanie kwot z funduszów rezerwowych Kas oszczędności na cele publiczne ofiarowanych. — Rys historyi ekonomicznej Galicyi w końcu XVIII stulecia, przez N. Sokolnickiego (c. d.). Notatki. — **Losowania.**
Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 korony, półrocznie 5, rocznie 10 koron.
Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Kopernika 7. 84

Zamiast kor. 40, tylko kor. 12.
Bardzo eleganckie, czysto achromatyczne, podwójne binokle do podróży, teatru, polowania, sportu, 144 m. m. z kompasem, ładnie wykonane, znakomicie powiększające pole widzenia i dokładnie oddające najmniejsze szczegóły bez ich zacierania, pozostałe z pewnej masy likwidacyjnej, ofiaruję wraz z eleganckiem etui skórzanem z rzemykami do zawieszania, zamiast 40 koron za 12 kor.

Drukarnia z kauczukowemi czcionkami we wszystkich językach i wielkościach do samoistnego wykonywania rozmaitych druków, cyrkularzy itd.

130 czcionek	kor.	3·—
190 „	„	4·—
225 „	„	4·40
320 „	„	5·50
400 „	„	7·50

wraz z rączką, farbą czcionkami — Cenniki gratis i franco. — **M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/I. Berggasse 3.** 8705

4 pary obuwia za k. 4·50
Zakupiwszy wielką ilość obówia od pewnej masy konkursowej, jestem w możności przez krótki czas takowe za bezcen sprzedawać jako to: **1 parę** męskich, **1 parę** damskich do sznurowania w dobrym gatunku, z kołkowaną podeszwą, niemniej **1 parę** męzkich, 1 parę damskich **modnych.** Wszystkie cztery pary są pięknie wykonane, mocne i ciepłe na zimę. Miara wielkości według cm. **kosztują tylko 4 k. 50 h.** Wysyłka za zaliczką, niestosowne wymieniam lub pieniądze zwracam. **A. GELB, Kraków 40.** 8879

Łatwy zarobek.
Poszukujemy w całej Austryi inteligentnych panów, którzy by przez rozpowszechnienie jednej gałęzi naszego przemysłu, bez przerwy swoich zwykłych zajęć, mogli sobie przysporzyć ładny i pewny uboczny zarobek.
Łaskawe zgłoszenia pod „W. U. 9161" do **Haasensteina & Voglera w Budapeszcie.** 8842

KWIZDY
płyn restytucyjny
Cena flaszki k. 2·80. Cena flaszki k. 2·80.



C. i k. uprzyw. woda do mycia koni.
Od lat 40 używana w **stajniach nadwornych**, w większych stajniach **wojskowych i cywilnych do wzmocnienia** przed i po **wielkich natężeniach, przy chwilowych zwichnięciach, sztywności żył** itp. uzdolnia konia do **nadzwyczajnych czynności w treningu.** 7831
Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austro-Węgier.
Skład główny:
Franciszek Jan Kwizda
c. i k. austro-węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.
Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Broń myśliwską
dokładnie reperuje, do strzału reguluje, dorabia nowe łoża, na zamówienie wyrabia nową — rusznikarz **A. SOBOŁTA,** odznaczony med. min. handlu w r. 1894, **we Lwowie, pl. Strzelecki 1.** 8871

SCHÜTZ i CHAJES
dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, plac Maryacki l. 7.
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Promesy do wszystkich ciągnień w roku. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi. Listy i przesyłki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ i CHAJES, Lwów, plac Maryacki l. 7. 7930

Kto chce dużo pieniędzy?
Miesięcznie aż do **1000 koron** można zarobić bez rezyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: **G. 51** an das Annoncen-Bureau des „Mercur", Nürnberg, Glockendonstrasse 8. 8674

Muzyczne
katalogi na
fortepian
harmonium
skrzypce
wiolonczelę
cytrę
na muzykę kameralną
orkiestrę
gitarę 8867
pieśni
humorystykę
chóry
duety, tercety
dzieła naukowe
etc. rozsela
gratis
i franco
OTTO MAAS
Musikverlag u. Sortiment
WIEN, VI/2,
Mariahilferstrasse 91.

Marka ochronna: **kotwica.**
Liniment. Caps. Comp.
z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 ct., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwicą" z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.
Apteka Richtera pod „złotym lwem" w Pradze,
I. ulica Elżbiety 5.
8468

Krem z balsamem de Mekka
przywraca twarzy świeżość, delikatność i przejrzystość — cena 2 kor.
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25, — plac Maryacki l. 11.
Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

Tokaj Hegyaljajskie Wina
przewyborne, t. zw. „Ausbruch" (vin de la première gutte) i
wina SAMORODNE
nabywane bezpośrednio od właścicieli winnic, sprzedaje z wszelką gwarancyą i odpowiedzialnością **„Spółka konsumcyjna w Tolcsva na Węgrzech"**
po następujących cenach:

1 liter wina Ausbruch	z roku 1880	od 9	do 20	koron
1 „ „ Samorodner	„ 1880	od 5	do 10	„
1 „ „ „	„ 1900/2	od 1	do 4	„
1 „ „ Ausbruch	„ 1901	od 4	do 10	„
1 „ „ Samorodner (lżejszy)	„ 1902	od 0·7	do 0·8	„

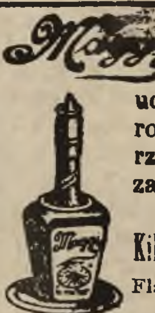
Mamy także na składzie z własnego winnego leżaka paloną wódkę (Treberbrantwein) jeden litr po 1·80 do 2·20 koron, tak samo i własną Śliwowicę po 1·80 koron za jeden litr. — Przy odbiorze całej beczułki zawierającej 136 litrów dajemy odpowiedni opust. Adres: **„Consum-Verein in Tolcsva"** (Comitat Zemplen Hegyalja) Ungarn). 8700

J. Pserhofer'a
przeczyszczające pigułki
prawdziwe tylko z czerwonem pismem „J. Pserhofer" na wieczku każdego pudełka.
Od wielu lat wszędzie znane i uznane jako lekki środek **przeczyszczający** przez lekarzy nawet polecany. Pigułki te działają nadzwyczaj łagodnie, nie sprawiają najmniejszych boleści, tak, że dzieci nawet mogą używać bez wszelkiego wahania.
J. Pserhofera **przeczyszczające pigułki** znane u publiczności pod nazwą **Pserhofera pigułek**, są od przeszło 100 lat jedynie i wyłącznie wyrabiane u 8857
J. Pserhofer'a, Aptekarza,
Wien I, Singerstrasse 15.
Jeden rulonik z 6 pudełkami kosztuje k. 2·10. Mniej jak jeden rulonik nie posela się. Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztuje pudełko wraz z portoryum:
1 rulonik pigułek k. 2·60, 2 ruloniki pigułek 4·70, 3 ruloniki pigułek 6·80, 4 ruloniki pigułek k. 8·90, 5 rulon. pig. k. 10·50. 10 ruloników pigułek 18·50.
Do szczególnego polecenia są jeszcze następujące specyalności:
J. Pserhofera balsam przeciw odmrożeniu 2 cegiełki, franko k. 2·15,
J. Pserhofera gorzka żołądkowa tynktura pobudzająca działanie na żołądek, 12 flaszek franko za przysłaniem **koron 5·—.**
J. Pserhofera balsam do ust, 12 flaszek franko za nadesłan. **k. 3·40.**

Środki spożywcze
MAGGI
najlepsze w swoim rodzaju

Znakomita wartość dla każdej rodziny.

Maggi przyprawa udzielająca zupom, rosołom, sosom, jarzynom itd. smak zadziwiająco dobry i silny.
Kilka kropel wystarcza.
Flaszeczka od 50 hal. począwszy.



Rurki rosołowe.
1 kapsułka na 1 porcyę 12 hal.
1 kapsułka na 2 porcye 20 hal.
Przyrządza się natychmiast, bez żadnych dodatków, li tylko przez polanie wrzącą wodą.

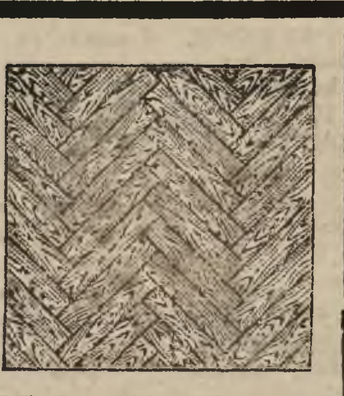
Francuskie zupy
w tabliczkach na 2 porcye 15 h.
Silne, łatwo strawne, zdrowe zupy, **tylko na wodzie** w kilka minut przyrządzić się dające.
19 różnych gatunków.

Próba przekona lepiej od każdej reklamy. 8668
Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych delikatesów i drogueryach.

Małżeństwo.
Kawaler 42 lat, stały urzędnik, z płacą roczną 5.000 koron — pragnie w celu ożenienia się poznać pannę lub wdowę w wieku 25—30 lat. Osoby traktujące poważnie tą sprawę, raczą się zgłosić pod „Vie de famille" poste restante Kraków-dworzec, za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecyę najściślejszą zapewnia się. Posag pożądany. 8843



PARKIETY
i posadzki deszczułkowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie
jako to: 8862
drzwi, okna, krzesła, stołki ogrodowe itp.
poleca FABRYKA PAROWA
Braci Wczelak
WE LWOWIE.



8876



¼ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.
Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20 h.
Wszystko netto waga cłowa, czyli **500 gramów** — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.
Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**
Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie. 8669
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór

Dr. Gölis'a
Proszek do potraw
(sprzedawany od r. 1857).
Dyetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.
Do nabycia we wielu aptekach i drogueryach Austro-Węgiersk. monarchii.
Cena małego pudełka K. 1·68, dużego K. 2·52.
Proszę żądać wyraźnie Dr. Gölis'a proszku do potraw i uważać na moją markę ochronną.
Wyłączni producenci (od r. 1868): 8112
Dr. Józefa Gölis'a Następcy
Wien, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).
Wysyłka hurtowna i drobiazgowa.

Najnowsze ramy secessyjne
poleca **STANISŁAW GABRIEL**
Skład papieru i przyborów kancelaryjnych,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1.
Obrazy do oprawy przyjmuje się. 8854

13 głównych wygranych rocznie!
a mianowicie 4 po 90.000 koron. — 2 po 70.000 koron. — 2 po 35.000 lirów. — 2 po 20.000 lirów. — 1 w kwocie 100.000 franków. — 1 w kwocie 75.000 franków i 1 w kwocie 25.000 franków zawiera grupa:
1 l. los Zakładu kredyt. ziemsk. (promesa)
1 los hipoteczny (promesa)
1 włoski los czerw. krzyża
1 serbski los państwowy po 10 fr. nom. w.
Za gotówkę sprzedaję te losy po kursie dziennym — albo też ofiaruję je na spłatę w 32 ratach miesięcznych po 5 koron.
Po zapłaceniu pierwszej raty przysługuje kupującemu wyłączne prawo wygrania. Pierwszą ratę proszę nadsełać przekazem pocztowym wprost do mnie — zapłata reszty rat następuje czekami pocztowej kasy oszczędności.
Pożyczki na papiery wartościowe
za wyk. depozytowym udzielam pod najprzystępniejszymi warunkami
EDWARD URBAN, DOM BANKOWY w BERNIE, Grosser Platz Nr. 25 (dom własny).
Poszukuje się wszędzie odpowiednio uzdolnionych agentów.— Ceny najniższe — wysoka prowizya. 8823

Przy cierpieniach pęcherza
leczą natychmiast i bezpowrotnie **Kapsułki Sanidu** (3 Cubeb., 3 Salol, 10 Santol). Cena **kor. 3·70.** 8533
Pewna **prywatna klinika** sprowadziła w r. 1901 — **5.000** sztuk, a do końca października 1902 — **42.000** kapsułek Sanidu. **Żaden ze znanych preparatów nie może się poszczycić takim znakomitym skutkiem.** Do nabycia we wszystkich aptekach. W **Budapeszcie** w apt. **Török,** Königsgasse i w apt. **dr. Egger,** VI. Vaczi-körut 17. Objaśnienia naukowe gratis przez główny skład **C. Raupenstrauch,** Wien II.

Koks do kuźni i opału pokojowego.

Nr. telefonu Dyrekcyi 157.
Zakład gazowy miejski we Lwowie.
poleca 8877
KOKS
Z węgli gazowych.
najtańszy i najlepszy materyał opałowy **do kuchen, pieców i celów kowalskich**
po cenie:
100 kg. w drobnej sprzedaży k. 2·80, przy odbiorze:
2.000 kg. włącznie z odstawą za 100 kg. . k. 2·70
5.000 kg. „ „ „ . k. 2·50
10.000 kg. „ „ „ . k. 2·20
Przy odbiorze najmniej 150 kg. koksu naraz uskutecznia się dostawę do pomieszkań PT. Odbiorców miejscowych bezpłatnie.

Ceny zniżone!

W każdym pokoju chorego i dzieci
nie powinno braknąć BITTNER'a spirytusu szpilkowego, ktory jest destylowanym produktem z młodych igiełek sosny a skuteczne części składowe w chemiczno-czystym skoncentrowanym stanie znajdują się. Rozpylony, udziela powietrzu w pokoju przyjemnego, ożywczego, wspaniałego **zapachu leśnego** obfitując zaś w silne balsamiczne i eteryczne olejne materye, działa **nadzwyczaj** kojąco na organy oddechowe. Użycie spirytusu szpilkowego w kaźnem jest szczególnie przy **cierpieniach gardła i płuc. Ponieważ spirytus szpilkowy „Bittner'a" bogaty jest w ozon, oddaje nadzwyczajne przysługi w pokojach chorych zwłaszcza podczas epidemii, gdyż powietrze zawsze zdrowem i czystem utrzymuje.** Spirytus szpilkowy użyty jako okład lub wcieranie, jest **nadzwyczaj** znakomitym **środkiem** uspakajającym ból.
Jedyny i prawdziwy BITTNER'a spirytus szpilkowy u **JUL. BITTNER'a,** c. k. nadw. dostawcy, **aptekarza w Reichenau, Niższa Austrya,** i w poniżej wypisanych składach. Cena jednej flaszki spirytusu szpilkowego 80 ct., 6 flaszek 4 zł., patent. przyrząd do rozpylania 1 zł. 80 ct. Skład we Lwowie u Piotra Mikolascha, apt. we Lwowie. Prawdziwy tylko z marką ochronną! Der „Patent-Zerstäubungs-Apparat" posiada **firma „Bittner, Reichenau N. Oe."** 8665



Tak wygląda flaszka Bittner'a „spirytusu szpilkowego" z pat. rozpylaczem.

Wijnand 8453
FOCKINK
Rok założenia w Amsterdamie 1679.
Najlepsze likiery: Anisette, Curaçao, Cherry-Brandy itd.
Dostawca nadworny królowej niderlandzkiej, JM. cesarza Austryi i króla Węgier, króla pruskiego i wielu innych dworów europejskich.
Jedyna filia w Wiedniu, I., Kohlmarkt 4,
Telefon I, 8285.
Nabyć można także we wszystkich lepszych handlach delikatesów i win.

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED
prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA
jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Pocztą franco 2 słoiczki 3 koron 50 gr.
Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy uważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku 8545

HERBABNY'ego
Syrop wapienno-żelazisty
z kwasów podfosforanowych.
Od lat przeszło 33 używany i przez wielu lekarzy jak najlepiej polecany syrop przeciw cierpieniom płucnym, gdyż usuwa flegmę i łagodzi kaszel. Ponieważ posiada gorzkie składniki pobudza apetyt i trawienie, a przez to ułatwia odżywianie. Wprowadza do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych ułatwia im tworzenie się kości. 8626
Cena flaszki Herbabny'ego syropu wapienno-żelazistego: zł. 1·25 = k. 2·50, pocztą 20 ct. = 40 h. więcej za opakowanie.
Zastrzeżenie! Ostrzegamy przed tak samo lub podobnie nazwanemi naśladownictwami, a tak odmiennemi w swoich składnikach a tem samem i działaniu od naszych od lat przeszło 33 pozostałych oryginalnych preparatów syropu wapienno-żelazistego z kwasów podfosforanowych. Prosimy zatem zawsze wyraźnie żądać Herbabny'ego syropu żelazisto-wapiennego i baczyć, aby obok wydrukowana a przez władzę zaprotokołowana marka ochronna znajdowała się na każdej flaszce.
Jedyny wyrób i główna wysyłka: Wiedeń, apteka „zur Barmherzigkeit" VII/1, Kaiserstr. 73—75. Składy we wielu aptekach.

Wszelkie kupony
i
wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.